Nr. 130. Piątek, 8. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował kontrolora głównego urzędu podatkowego, Dymitra Biłasa, poborcą głównego urzędu podatkowego dla okręgu służbowego krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie oficyała kancelaryjnego, Bazylego Moroza, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych.

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1906 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w lokalnościach c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego ul. Czarnieckiego l. 24 — 34-te losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ces. król. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

	sztuk				
Ser. A	21 oblig.	z kup.	po 20.000 K.		420.000 K.
„ B	43 „	z „	„ 10.000 „		430.000 „
„ C	749 „	z „	„ 2.000 „		1,498.000 „
„ D	214 „	z „	„ 1.000 „		214.000 „
„ E	428 „	z „	„ 200 „		85.600 „
„ F	88 „	z „	„ 100 „		8.800 „
				Razem .	2,656 400

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 czerwca 1906 do l. 67.914 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych ze względu na obecny stan wścieklizny u psów w kraju, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 czerwca.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie. Wiceprezydent p. Abrahamowicz zagaiwszy obrady, odczytał następujący list hr. Wojciecha Dzieduszyckiego: „Ekscelencyo! Powołany do Rady Korony, muszę z bolem serca złożyć najzaszczytniejszą dla Polaka godność Prezesa Koła polskiego w Twoje ręce. Równocześnie donoszę, że złożyłem także mandat do Delegacyj i mandaty do komisyj: konstytucyjnej, ugodowej, reformy wyborczej, Derschatty, szkolnej i regulaminowej. Cieszę się, że mogę i nadal obowiązki swe połączyć z przynależnością do solidarnego Koła polskiego, będącego jedynym rzecznikiem interesów narodu naszego w Wiedniu. Zostaję i t. d. *Dzieduszycki*“.

Następnie p. Abrahamowicz przemówił, jak następuje: Jakiemi słowy mam się imieniem Waszem szanowni panowie odezwać na list przeczytany w tej chwili? Sądzę, że będę tłomaczem zebranych, jeśli podniosę, że tracimy Prezesa Koła polskiego, który na stanowisko jedno z najbardziej odpowiedzialnych, ale zarazem na najzaszczytniejsze, powołany został wolą niepodzielną kraju, a jednomyślnością Waszą. Na działalność polityczną hr. Dzieduszyckiego patrzymy od dłuższego szeregu lat. Był on zawsze jednym z najwybitniejszych mężów politycznych, oddany całą duszą sprawom publicznym. Powołany do Rady Korony pozostanie tym samym Wojciechem Dzieduszyckim, jakim go od szeregu lat znamy, cenionym dla wysokich zalet swego umysłu i serca. Nowe stanowisko, które dziś objął wogóle nadzwyczaj trudne, tem trudniejsze jest w dzisiejszych czasach. Znaczenie Ministra Galicyi nie jest unormowane przepisami, lecz podnosi się lub upada w miarę znaczenia osoby, która tę godność piastuje; fakt ten na Ministra Galicyi nakłada tem większe obowiązki. Mamy najzupełniejszą nadzieję, że za rządów hr. Dzieduszyckiego znaczenie to się rozszerzy, bo obejmie je jeden z najlepszych synów kraju, który dowody swej pracowitości i dbałości o interesy kraju i Ojczyzny złożył jako długoletni Prezes Koła polskiego. To jednakże równocześnie podnieść muszę, że istnieje wielka różnica między zadaniem Prezesa Koła polskiego, a Ministra Galicyi. Pierwszy przewodniczy Reprezentacyi polskiej w parlamencie, gdy drugi jest Ministrem dla całego kraju, musi być objektywnym dla wszystkich narodowości i wszystkich interesów. Należy więc oceniać jego działalność ze stanowiska tej objektywności, do jakiej z mocy swego urzędu jest obowiązany.

Nie mogę także pominąć okoliczności że równocześnie z wejściem hr. Dzieduszyckiego do gabinetu, ustępuje ze stanowiska Ministra Galicyi dr. Leonard Piętak, który przez szereg lat sprawował trudne swe zadanie z nadzwyczajną sumiennością i energią, przejęty gorącą miłością kraju i z tej miłości płynącą obowiązkowością. Dziś mam nadzieję, że zostawszy naszym ściślejszym kolegą, weźmie gorący udział w naszych pracach.

Hr. Wojciech Dzieduszycki podziękował w gorących słowach p. Abrahamowiczowi za jego słowa i prosił Koło, aby działalność jego na nowem stanowisku oceniało z tą samą wyrozumiałością, z jaką oceniało jego działalność jako Prezesa Koła polskiego. Oświadczył, że będzie starał się na nowem stanowisku naśladować swego poprzednika.

Dr. Piętak serdecznie podziękował wiceprezesowi Koła za jego uprzejme słowa. Mowca chce zachować w pamięci czasy, gdy całe Koło polskie okazywało mu swą przychylność. Dziękuje hr. Dzieduszyckiemu za pochlebne dla niego słowa o jego działalności i życzy mu, aby na nowem stanowisku odniósł takie sukcesy, jakie odniósł jako Prezes Koła polskiego.

P. ks. Pastor imieniem kolegów swoich, posłów włościańskich, składa hr. Dzieduszyckiemu serdeczne życzenia, aby na nowem stanowisku cieszył się takiem samem uznaniem, jakie pozyskał jako Prezes Koła polskiego. Następnie zwróciwszy się do dr. Piętaka, dziękuje mu jako przewodniczący grupy reprezentantów ludności wiejskiej za całą jego pracę, a szczególnie za to, że dla spraw ludu był zawsze przychylny i gorąco się niemi zajmował.

Następnie p. Abrahamowicz zdał sprawę z udziału Prezydyum Koła polskiego i komisyi parlamentarnej w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Sprawozdanie to i dyskusyę nad niem uznano za poufną.

W końcu p. Binder poruszył sprawę taks wojskowych, która będzie obszernie traktowaną na jednem z najbliższych posiedzeń Izby.

---

67)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Bank przemysłowy, jak na pierwszorzędną i poważną instytucyę przystało, posiadał w śródmieściu gmach własny, w stylu odrodzenia zbudowany. Być może, iż w bogatem nagromadzeniu ozdób, oko znawcy odkryłoby niejedną obcą włoskiemu renesansowi naleciałość. Publiczność wszakże, przyzwyczajona do koszarowych kamienic w dochodowych dzielnicach Warszawy, nie zastanawiała się nad tem. Przeciwnie; imponujące wymiary i strojny wygląd zewnętrzny pałacowej budowli, z jednej strony świadczyły w jej oczach o solidności i ugruntowaniu tej znanej instytucyi finansowej, z drugiej, zdobiąc miasto, schlebiały dumie mieszkańców Warszawy, rozkochanych zawsze w pięknościach swej stolicy.

Szerokie, monumentalne schody, rozdzielając się w połowie piętra na dwie strony, biegły w górę ku wspaniałemu krużgankowi i głównym salom banku. Jedna z nich, zaciszna i mniejsza, a daleka od ruchu służbowego, zamknięta zaś dla publiczności, stanowiła prywatny przybytek rady banku.

Poważne, skórą obite, a dobrze do drzemki usposabiające fotele, otaczały ustawiony na środku pokoju stół podłużny, zielonem suknem nakryty. Kałamarze, papier i ołówki, ciężkie zielone draperye u okien i parę, w tymże tonie utrzymanych, skórą obitych kanapek, dopełniało umeblowania sali. Na głównej ścianie tylko wisiał jeszcze wielki portret papy Izydora Goldmachera, założyciela banku. We fraku i białym krawacie, z wysuniętym naprzód gorsem, w którym lśniły dwie brylantowe spinki, patrzył z pod brwi krzaczastych bystremi oczami, jak gdyby śledził czynności swych następców w naczelnej radzie, dźwigniętej przez siebie instytucyi. Spiczasta, łysawa czaszka, nos, odstający od czoła wydatnym garbem i mięsista, szeroka, ku dołowi obwisła warga, nadawały mu wybitny typ rasowy; silnie rozwinięte szczęki, mówiły o woli nieugiętej, mocą której z nicości do wielkiego doszedł majątku.

Portret był doskonały. Artysta tylko, zamiast odtwarzać spinki, powinien był zostawić, w olśniewającym białością swą gorsie, małe otworki, w które rodzina zmarłego kazałaby oprawić, prawdziwe, w złoto ujęte brylanty. Wszak „stać ją było na to“.

Po bokach wisiały jeszcze jakieś dwa inne mniejsze wizerunki, zasłużonych dla banku, członków rodziny wielkiego założyciela.

Na ścianie przeciwległej miał zawisnąć dopiero z racyi 25-letniego jubileuszu pracy owocnej, portret zięcia i obecnej głowy firmy, hrabiego Ireneusza Morelli.

Rada, zbierająca się tylko raz na tydzień, a czasem nawet raz na dwa tygodnie, dziś, z powodu sprawy niecierpiącej zwłoki, oraz ważnych kwestyj kredytowych, zwołaną została umyślnie przez przewodniczącego.

Panowie przedstawiciele akcyonaryuszy, przeważnie członkowie rodziny Goldmacherów i paru „ludzi słomianych“, których brzmiące nazwiska, znane z synekur w innych instytucyach, odpłacały dobrze za pobierane „marki obecności“, schodzili się wolno, gawędząc wśród powitań o sprawach osobistych lub miejskich nowinkach.

Ukazanie się hr. Morelli i głównego dyrektora banku, dało hasło do rozpoczęcia posiedzenia.

Ciemne tło sali rozjaśniło się od łysych czaszek, jakie wieńcem zasłużonych otoczyły stół sesyjny. Charakterystyczne te głowy świadczyły dowodnie, jak ci ludzie dużo myśleli i dużo dla dobra kraju przeżyli. Lechickie, okrągłe głowy, również były ogołocone i spracowane, a królowały nad drobnymi, przywiędłymi korpusami. Odcinała się też jedynie dorodna, sarmacka postawa prezesa Gasztowta i młoda względnie sylwetka dyrektora Knoblauch-Ciosnowskiego.

Zagaiwszy posiedzenie kwestyami kredytów, prezes po załatwieniu ich przeszedł do wyrażenia żalu, po świeżo zmarłym Koralkiewiczu, jako wiernym słudze i wieloletnim filarze banku, oraz oznajmił, iż obsadzenie po nim stanowiska, tak ważnego i odpowiedzialnego, jest palącą potrzebą chwili, poczem udzielił w sprawie tej głosu głównemu dyrektorowi.

Pan Izydor Knoblauch-Ciosnowski powstał i z ręką opartą o stół, powiódł okiem po szacownem zebraniu „ojców“ zarządzanej i prowadzonej przez niego instytucyi. Przez usta jego przewinął się mimowolny uśmiech; powieki, jakby dla ukrycia złośliwego błysku w oczach, na dół opadły. Po raz pierwszy bawiła go ta czcza forma. Bo jeżeli p. Izydor Knoblauch-Ciosnowski ulegał w domu niewolniczo pięknej pani Feli, to w zamian, powierzoną sobie instytucyę zwykł był prowadzić energiczną, a samoistną ręką, poddając tylko radzie własne gotowe już wnioski do zatwierdzenia.

I tym razem o podobną chodziło mu formę.

Powiódłszy tedy okiem po zebranych, zaczął mówić:

— Pan hrabia, a nasz łaskawy prezes, raczył ze zwykłą swą bystrością ocenić należycie, iż posada, wakująca u nas od dni kilku, należy, ze względu na wpływ, jaki wywiera na publiczność, oraz ze względu na bezpieczeństwo kasy, do stanowisk najważniejszych.

— Zapewne, zapewne — przyznano dokoła.

— Klienci nasi, przywykli od czasu powstania Banku przemysłowego, a więc przez lat kilkadziesiąt, widzieć zawsze przy okienku kasy głównej, tego samego Koralkiewicza. W miarę wzrostu instytucyi, przybywali mu młodzi pomocnicy, lecz wśród nich, jakby gwarancya niejako niezmienionych warunków, stał zawsze on, ze swoją siwizną i budzącą zaufanie, poważną, uczciwą twarzą.

— No, to przecież nie ma wpływu — zarzucił jeden z członków Sanhedrynu.

— Na losy banku, rzecz prosta żadnego — przyznał żywo dyrektor. — Na drobne jednak lokaty, jakie do nas chętnie wpływają, kwestya sympatyi budzonej u publiczności, ma wpływ ogromny. I drobne zaś lokaty, tworzące łącznie znaczne sumy i popularność wśród owych mniejszych klientów, a więc popularność w mieście, są dla nas nader ważne.

— Racya, racya — poszedł pomruk dokoła.

— Dlatego też, od chwili zasłabnięcia Koralkiewicza, rozejrzałem się bezzwłocznie wśród personalu i wybrawszy zastępcę, którego sześcioletnia, nieskazitelna u nas praca, osobista opinia i dobre nazwisko, dawały mi gwarancyę uczciwości, poruczyłem mu tymczasowo miejsce chorego, aby wyrobić sobie ewentualnego kandydata na przewidziany ten wakans. Ponieważ zaś, wywiązywał się, w ciągu kilku miesięcy, z powierzonego mu zadania ku zupełnemu memu zadowoleniu, proponuję więc powierzenie mu obowiązków tych na stałe i proszę panów o zatwierdzenie mego kandydata.

— Jak to pan dyrektor mądrze i przezornie obmyślił — pospieszył z komplementem jeden „z ojców“ rady.

— Potwierdzam wniosek zarządu — zaopiniował drugi, któremu zależało snać na szybszem zakończeniu sesyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu.

W przeddzień przyjazdu cesarza Wilhelma przybył do Wiednia austro-węgierski ambasador w Berlinie, p. Szögyeny-Marich, i przyjęty został przez Najj. Pana dnia 5 b. m. o godzinie 11 przed południem na specyalnem posłuchaniu, które trwało około 1½ godziny. Po audyencyi złożył p. Szögyeny wizytę ambasadorowi niemieckiemu hr. Wedel i odbył z nim dłuższą konferencyę. Tego samego jeszcze dnia konferował p. Szögyeny również z P. Ministrem hr. Gołuchowskim w Urzędzie spraw zagranicznych.

Cesarz Wilhelm przybył do Wiednia, jak już z depesz wiadomo, wczoraj rano. Powitanie odbyło się na dworcu kolei Północnej, poczem koleją podmiejską odjechali Monarchowie do Schönbrunnu.

Dworzec kolejowy w Penzing był wspaniale dekorowany. Pośród istnego lasu masztów z flagami urządzono dwa pawilony, jeden dla obu Monarchów i Najdost. Arcyksiążąt, drugi dla przybyłych dostojników. Pawilony przystrojone były z zewnątrz draperyą ze szkarłatnego aksamitu, wewnątrz zaś krzewami egzotycznymi i kwiatami.

Niemniej imponująco wypadła dekoracya placu przed Zamkiem w Schönbrunnie.

O przebiegu dnia wczorajszego znajdujemy w depeszach następujące szczegóły:

Złożywszy po przybyciu do Schönbrunnu wizytę Najj. Panu, udał się cesarz Wilhelm na przejażdżkę do miasta, by poczynić różne wizyty.

W tym czasie zajechał też władca Niemiec przed kościół OO. Kapucynów i w jego krypcie złożył wieniec na grobie ś. p. Arcyksięcia Rudolfa.

Śniadanie spożyli Najj. Pan i cesarz Wilhelm w ambasadzie niemieckiej.

O godzinie pół do 7 wieczorem odbył się obiad familijny u Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi w Lainz. W obiedzie wzięli udział obaj Monarchowie oraz Najd. Arcyksiążęta.

Po obiedzie Najj. Pan i cesarz niemiecki wystosowali do króla włoskiego następujący telegram:

„Obaj razem przesyłamy naszemu trzeciemu wiernemu sojusznikowi wyrazy niezmiennej przyjaźni.
Wilhelm. *Franciszek Józef*“.

Na powyższą depeszę nadeszła od króla włoskiego następująca odpowiedź:

„Podzielam zadowolenie Waszej Cesarskiej Mości i Jego Cesarskiej Mości cesarza Wilhelma z powodu Waszego spotkania i proszę obydwóch Sojuszników przyjąć wraz z mojem podziękowaniem za wasz łaskawy telegram zapewnienie mojej wiernej i niezmiennej przyjaźni. *Wiktor Emanuel*“.

Równocześnie z obiadem w Lainz odbył się na Zamku w Schönbrunnie obiad marszałkowski dla świty cesarza niemieckiego.

Późnym wieczorem był cesarz niemiecki na herbacie u ks. Fürstenberga, a o godzinie 11 wrócił do Schönbrunnu.

Donoszą jeszcze, że Najj. Pan ofiarował również cenny upominek hr. Eulenburgowi, marszałkowi dworu cesarza niemieckiego, a ces. Wilhelm P. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu.

Nadto nadał cesarz Wilhelm rozmaitym dygnitarzom ordery. Odznaczenie to spotkało między innymi P. Prezydentów Ministrów bar. Becka i dr. Wekerlego.

Nordd. Allg. Ztg pisze z powodu zjazdu w Schönbrunnie, że cesarz Wilhelm pojechał tylko uścisnąć dłoń starego przyjaciela, zasiadającego na tronie Państwa, oddawna zaprzyjaźnionego, a to nie powinnoby w Londynie, Rzymie i Petersburgu wywoływać objawów nerwowości. Podróż obecna nie jest niczem innem, jak stwierdzeniem polityki serca, która okazała się polityką mądrą i zapewniła pokój.

Stosunki w Chorwacyi.

Stosunki w Chorwacyi uległy pod wpływem nowego położenia na Węgrzech zupełnej zmianie. Podobnie, jak węgierskie stronnictwo liberalne, znikła z widowni chorwacka partya narodowa, służąca przez długi szereg lat rządowi za podporę. Ban hr. Pejacsevich nawiązał rokowania z opozycyą, która postanowiła ze swej strony między innemi następujące warunki: 1. Ban Pejacsevich wystąpi z partyi narodowej i pozostawia ją własnemu losowi. 2. Ban będzie stał ponad stronnictwami. 3. Ban poręczy, że Sejm chorwacki zostanie zwołany po Delegacyach 4. Ban poręcza sankcyonowanie ustaw, które Sejm uchwali co do reform wolnościowych i konstytucyjnych. Czy rokowania doprowadziły do zupełnego przyjęcia wszystkich warunków opozycyi przez bana, niewiadomo, — faktem jest jednak, że zgłosił on wystąpienie swe ze stronnictwa narodowego, które następnie rozwiązało się. Powstało zaś ono było w r. 1868 i od tego czasu bez przerwy tworzyło większość w Sejmie. Partya liberalna sprawując rządy na Węgrzech użyczała podpory chorwackiemu stronnictwu narodowemu; po upadku wielmożów węgierskich stracili także „narodowcy“ chorwaccy grunt pod nogami, a ster ujmuje teraz opozycya, domagająca się dla swego kraju swobód, jakich mu odmawiano.

Najznaczniejszy jej odłam, stronnictwo postępowe, urządziło w czasie Zielonych Świątek wiec partyjny, w którym wzięło udział około 400 uczestników. Znalazło się wśród nich także kilku Dalmatyńców w roli przedstawicieli dalmatyńskiej demokracyi.

Wiec ten uchwalił fuzyę postępowców chorwackich ze stronnictwem demokratycznem. Połączone stronnictwa przyjmą nazwę „chorwackiej partyi demokratycznej“.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono program, streszczający się w następnych punktach: Wiec uznaje pod względem narodowym konieczną potrzebę jedności Chorwatów z Serbami ścisłego związku z Słoweńcami i Bułgarami — wreszcie solidarnego oporu wszystkich ludów słowiańskich przeciwko wyzyskowi, z jakiejkolwiek groziłby on strony. Pod względem prawnopaństwowym wiec domaga się dokładnego przeprowadzenia ugody z r. 1868, zjednoczenia z Dalmacyą i zupełnej niezawisłości prawnej krajów Korony św. Szczepana. Co do polityki wewnętrznej wiec uznaje za konieczne wprowadzenie prawa powszechnego tajnego głosowania, wolności prasy, usunięcia przywilejów klasowych i tytułów, jakoteż rozdziału Kościoła od państwa.

Wiec uchwalił jeszcze rezolucyę, zalecającą posłom chorwackim, by pozostali nadal w koalicyi i wszelkiemi siłami dążyli do urzeczywistnienia programu stronnictwa.

KORESPONDENCYE.

Rzym, dnia 3 czerwca.

Pius X. skończył wczoraj, t. j. 2 czerwca, 71 lat, gdyż urodził się 2 czerwca 1835 r. w Riese, pod Wenecyą.

Rocznicę tę obchodzono w Watykanie jak najskromniej. W dziedzińcu Watykanu grała muzyka gwardzistów papieskich, a dygnitarze Kuryi Apostolskiej składali życzenia. Nadeszło mnóstwo telegramów z powinszowaniami dla Ojca św. *D.*

Z pod berła rossyjskiego.

Jak dotąd, zawiodły najzupełniej nadzieje przywiązywane do Dumy. Partya kadecka, uzyskawszy przeważny wpływ w parlamencie rossyjskim, nie potrafiła wykorzystać sytuacyi, nie umie sprowadzić rozwlekłej, drażniącej dyskusyi z manowców, po których ona od paru tygodni brodzi, na właściwe tory. Posiadając w swem gronie tylu uczonych prawników, zamiast zużytkować ich wiedzę w szeregu nowoczesnych ustaw i projektów, pozwoliła rozmaitym radykałom i demagogom-teoretykom wygłaszać mowy które dolewają tylko oliwy do ognia, a pierwsze starcie z rządem, mimo wszelkie pociski i gromy, skierowywane ku ministeryalnym ławom, przyniosło w rezultacie „kadetom“ najzupełniejsze *fiasco* w udziale. Wytworzyła się sytuacya istotnie niezwykła: Duma pionunuje dalej a gabinet rządzi bez przerwy podług starej. wypróbowanej w Rossyi recepty. Co dalej? rodzą się coraz częściej pytania w Dumie i po za Dumą. Co dalej? wołają „kadeci“, a z obozu „pracy“ odpowiada im jeno głuchy, złowróżbny pomruk. Niestety w epoce przedwyborczej przyrzekali oni ciemnym masom chłopskim rzeczy niewykonalne; z kolei — a jeden krok niepolityczny pociąga za sobą sto innych — musieli, w myśl głoszonych na wiecach haseł, wystąpić w Dumie z mowami i projektami, których szkodliwość sami chyba odczuwali najlepiej, poddając się terroryzmowi pp. Winawerów, Herzensteinów, Aładinów; dzisiaj chłop, podniecony przyrzeczeniami, tak bardzo dlań ponętnemi, rezygnować ze swych nadziei nie myśli, a „kadeci“ nadarmo pytają zrozpaczeni: Co dalej?

Na razie panuje w całem państwie, w centralnych jego guberniach i na t. zw. kresach, w Dumie i po za Dumą

najzupełniejszy chaos.

Duma na wczorajszem posiedzeniu nie prowadziła dalej dyskusyi nad kwestyą agrarną. Wniosek o zmianie rozmaitych artykułów o legislatywnej kompetencyi Dumy, dał powód do ogólnej dyskusyi nad sytuacyą w kraju. Posłowie Anikin, Aładin i Rodiczew uderzali gwałtownie na rząd. Posłowie Heyden, Lewin i Winawer przedstawiali, że Duma ma prawo przedkładać tylko projekty do ustaw. Duma postanowiła przekazać komisyi projekty co do zmiany ustawodawczej kompetencyi Dumy, poczem posiedzenie przerwano.

Równocześnie telegrafują z Petersburga, że od tygodnia występują objawy ruchu agrarnego w guberniach saratowskiej, woroneskiej i grodzieńskiej. — Gdzieniegdzie ruch przybiera rozmiary groźne. Z rozmaitych stron nadchodzą wiadomości, iż chłopi postanowili grunta wielkiej własności sami między siebie rozdzielić, na wypadek, gdyby Duma nie chciała przeprowadzić uregulowania kwestyi agrarnej. Dzienniki donoszą wprawdzie, że półtora miliona dziesięcin dóbr koronnych na prawym brzegu Wołgi w gubernii samarskiej rząd postanowił przeznaczyć do rozdania bezrolnym i emigrantom z gubernij południowych i centralnych, środek ten jednak już dzisiaj nie zapobiegnie katastrofie.

Według informacyi *Naszej Żizni*, skrajna prawica w Radzie państwa już się utworzyła i prowadzi bardzo energiczną działalność. Do grupy tej weszli: hr. Pahlen, von Wahl, hr. Tol. Richter, Ignatjew. Gonczarow, Styszinski, Aleksiejew, Akimow, Kokowcow, a z członków z wyboru:

---

32)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Gdy Marcellaz podniósł głowę, był zdziwiony, ujrzawszy spojrzenie teścia, które na nim spoczęło, a którego wyraz, zazwyczaj wyniosły, był serdeczny, zamglony, niesłychanie słodki — był tak samo zdziwiony, jak ci, którzy dziwią się sile rzeki, odkrywając ciche i skromne jej źródło, ukryte w zieleni.

— Tereso, twoja kolej.

Wdowa, która od przemowy syna nic już wcale nie słuchała, co się mówiło, nie kazała się prosić po raz drugi. Pod wpływem rozsądnego instynktu, nie porywała się na argumentowanie o zasadach, które stosowała, ale określić nie umiała. Z całej rozprawy zapamiętała tylko jedno wyrażenie, ale dosadne. Niezdolna odpowiedzieć tylko jednej osobie na raz, zwróciła się do Leona, nic sobie nie robiąc z reszty towarzystwa.

— Każdy dla siebie, powiedziałeś? Gdyby twój stryj, tutaj obecny, był stosował tę piękną zasadę, mój chłopcze, nie kierowałbyś w tej chwili fabryką, która ci przynosi tysiące,.

— Mamo, drwisz ze mnie — przerwał młody człowiek, którego to powiedzenie zraniło w jego miłości własnej.

Ale zacna dama nie myślała przerywać tego co raz zaczęła.

— Nie, nie — mówiła — ty wiesz, co chcę powiedzieć. Już ci to opowiadałam, a jeżeli zapomniałeś, odświeżę twoją pamięć. Jest temu lat piętnaście, kiedy twój ojciec umieścił wszystkie swoje oszczędności w fabryce, którą zakładał i kiedy zamówienia nie przychodziły, była chwila, w której musiał zawiesić wypłaty. Przemysł ten nowy był w okolicy, nikt nie miał zaufania. Poszedł do swego starszego brata, Franciszka, przedstawiając mu niebezpieczeństwo, na jakie jest narażony. Franciszek pożyczył mu natychmiast, bez procentu, dwadzieścia tysięcy franków, których potrzebował tak gwałtownie, że bankructwo nam groziło. W ten sposób zostaliśmy uratowani, mój mały. Z owych chwil przykrych pozostał mi wielki strach przed niedostatkiem. Niech mi Bóg przebaczy! bo właśnie to ciebie uczyniło egoistą i podejrzliwym.

— Dobrze, dobrze, nie pamiętałem — przyznał Leon w złym humorze.

Pani Kamilla Roquevillard była tak przejęta swoim przedmiotem, że nie dała się ułagodzić tem ustępstwem, ona, która zazwyczaj po krótkim oporze ustępowała zawsze synowi. Skoro się żyje ściśle obok siebie, nie ma się zwyczaju studyować wzajemnie i czasami bywa się mocno zdziwionym, gdy jaka okoliczność się zdarzy, świadcząca o odosobnieniu w zdaniach. W dzisiejszych czasach, to uczucie odosobnienia częściej się spotyka pomiędzy jednem a drugiem pokoleniem, z powodu rozluźnienia związków rodzinnych i szybkiego przekształcenia pojęć.

Pani Kamila zwracała się doszwagra:

— Jestem waszą krewną tylko przez męża, Franciszku. Ale noszę to samo nazwisko i pamięć mam dobrą. Mam dwadzieścia tysięcy franków na twoje usługi, jeżeli teraz ty kolejno ich zapotrzebujesz. Nie rozumiem nic z waszych wszystkich historyj, ale jesteście nieszczęśliwi. Co do pani Frasne, to szelma.

— Ciociu, kocham ciebie z całego serca — rzekła Margerita.

A pan Roquevillard dodał:

— Dziękuję ci, Tereso. Prawdopodobnie nie będę potrzebował tych pieniędzy. Szczęśliwy jednak jestem, że mogę liczyć na ciebie w danym razie.

Ostatni wreszcie dziadek wyrzekł swoje zdanie głosem powolnym, ale stanowczym, który starając się chwilami wzmocnić, wydawał dźwięki pękniętego dzwonu.

— Ojciec jest jedynym sędzią swego majątku, Franciszku. Ty sam jesteś odpowiedzialny, od nikogo nie zależysz. Byłem młodszym bratem twego ojca, zostaliśmy wcześnie sierotami: on nas wychował, kierował nami i pomagał, bo był dziedzicem i głową rodziny. W owych czasach — było to pod panowaniem sardyńskiem przed zaborem — córki otrzymywały tylko cząstkę prawną i nie żeniono się z niemi dla ich pieniędzy, a ojcowizna przechodziła na jednego z synów z zobowiązaniami, od których nie myślał się uchylać spadkobierca, a któremi były: żywienie, wyposażenie, zapewnienie losu młodszym, przygarnięcie kalek, potrzebujących i starców. Ci młodzi ludzie nie wiedzieli wtedy co przedstawiała ojcowizna, która była materyalną potęgą rodziny, całej rodziny, ugrupowanej w około jednego, pewnej swego istnienia, swojej trwałości, dzięki jego staraniom. A w dzisiejszych czasach, po co trzymać się własności ziemskiej? — Jeżeli nie sprzedasz sam, prawo ci ją rozdrobi. W obec przymusowego podziału własności, niema już dziś ojcowizny. W obec zasady każdy dla siebie z jednej strony, a z drugiej, nieustannej i interesownej interwencyi rządu we wszystkich okolicznościach życia, niema już rodziny. Zobaczymy, jaki rezultat przyniesie to społeczeństwo jednostek ujarzmione przez rząd.

Zaśmiał się dyskretnym i pogardliwym nieco uśmieszkiem i zakończył mniej już ogólnemi uwagami:

— Jednakże, masz słuszność troszcząc się więcej o honor naszej rodziny niż o pieniądze. Sprawiedliwie także postępujesz zawiadamiając nas o tem. Byliśmy przy tobie, gdy ci się powodziło. Los zniecа się nad tobą; nie odstępujemy od ciebie. Nie posiadam wiele. Przy mojej pensyi radcy, mam najwięcej około dwudziestu pięciu do trzydziestu tysięcy franków w papierach, od których procent dopomaga mi do życia. Jestem już bardzo stary. Po mojej śmierci oddaję ci te pieniądze, zaraz nawet, jeżeli trzeba.

Wzruszony, pan Roquevillard odrzekł po prostu:

— Jestem dumny z uznania twego, stryju i wzruszony poparciem. Teraz, zadanie moje lżejsze będzie do spełnienia. Ta ofiara pieniężna, to uniewinnienie Maurycego: moje doświadczenie w podobnych sprawach daje mi najlepszą tego pewność. Nie zdaje mi się, abym zdołał uratować la Vigie. Oto obliczenie naszego majątku.

— To do nas wcale nie należy — przerwał dziadek powstając.

— Przeciwnie, moim obowiązkiem jest dać wam ten wykaz. abyście wiedzieli, że chociaż la Vigie wyszła z rąk Roquevillardów, stało się to nie bez bolu i nie bez gwałtownej potrzeby. Jesteście moimi świadkami. La Vigie warta jest co najmniej sto sześćdziesiąt tysięcy franków. Moje lasy w Saint-Cassin oszacowano na dwadzieścia tysięcy. Germana otrzymała w posagu sześćdziesiąt tysięcy franków.

— Czy mam ojcu zwrócić wszystko razem, czy tylko częściami? — odezwał się nieśmiało Karol Marcellaz, którego wspaniałomyślność o tyle więcej miała zasługi, że towarzyszył jej żal, wyrzuty sumienia i wahania. — Pieniądze te są w części włożone w cenę kupna notaryatu w Lugdunie.

— W żadnym razie, mój drogi. Należą one do ciebie raz na zawsze; masz troje dzieci. Gdy Felicya wstąpiła do klasztoru, złożyliśmy dla niej dwadzieścia tysięcy franków, jako dożywotnią rentę. Dla Margerity zachowaliśmy posag tej samej wysokości, jak dla Germany. Z tego posagu wzięła ośm tysięcy franków, które posłała bratu.

— Sto ośm tysięcy franków — zliczył półgłosem Leon. — Drogo nas kosztuje!

Nie wiedział jednak o pożyczkach bez zwrotu, danych mu w roku zeszłym przez własną jego matkę i starego radcę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samarin, Kasatkin, Czemadurow, Uszakow, Naryszkin, Butlerow i kilku innych.

Jednym z najenergiczniejszych agitatorów partyi ma być Gonczarow, który zachęca członków Rady państwa do wstąpienia do tej grupy. Namowy te nie pozostały bezowocne.

Faktem jest, że grupę tę organizuje właściwie gen. Trepow. Partya dworska postanowiła utworzyć w Radzie państwa grupę swych popleczników. W tym celu do Petersburga przyjeżdżał z Peterhofu jeden z filarów partyi dworskiej, prawa ręka Trepowa — Patiatin, który wziął bardzo czynny udział w organizacyi partyi.

W sferach biurokratycznych partya wspomniana nosi nazwę „partyi trepowskiej“.

Rada ministrów, jak donoszą *Birżewyja Wiedomosti*, zastanawiała się nad położeniem politycznem, które wytworzyło się po wyrażeniu przez Dumę wotum nieufności rządowi. Posiedzenie było bardzo burzliwe i ostatecznie nie doprowadziło do żadnych wyników.

Rada jedynie przyszła do wniosku, że o zbiorowej dymisyi gabinetu nie może być mowy, nie wyklucza to jednak możności ustąpienia niektórych ministrów. Tylko minister sprawiedliwości Szczegłowitow postanowił podać się do dymisyi i Goremykin niema nic przeciwko jego ustąpieniu.

Jak opowiadają, generał Trepow miał możność rozwijania na Dworze swych poglądów na ostatnie wypadki, krok ten jednak nie przyniósł generałowi pociechy. Stosunek władzy najwyższej do Dumy jest wciąż bardzo życzliwy.

Zdaniem sfer dworskich, prezes Dumy Muromcew odegra rolę pojednawczą między rządem a Dumą, i przy tworzeniu nowego gabinetu stanowczo wzięte będzie pod uwagę jego zdanie.

Równocześnie *Agencya Bathona* donosi z Petersburga: Szczegóły ostatniego posiedzenia Rady ministrów i ogólny ton obrad dowodzą, że w łonie rządu panuje zupełne rozdwojenie i tylko świadomość, że wraz z dymisyą ministrowie ukończą swoją karyerę polityczną, skłania ich do zatrzymywania władzy w rękach. W ministerstwie spraw wewnętrznych mówią już otwarcie o niedalekich, wielkich zmianach. W innych ministerstwach również panuje przekonanie, że reform uniknąć niepodobna, skutkiem czego prawie we wszystkich zarządach ujawnia się zupełna nieczynność. Partya dworska osłabła. W toku prac Rady państwa widać brak stanowczości i posiedzeń jej nie zwołują. Członkowie Rady państwa z wyborów protestują przeciw mowom członków mianowanych, a wielu z nich nawet wyjeżdża z Petersburga.

Słowem — chaos na całej linii, z którego wyprowadzić Rossyę może tylko jakiś mąż opatrznościowy. Że jednak dotychczasowy system bynajmniej nie był odpowiednią glebą dla tego rodzaju umysłów, więc i skołatane społeczeństwo nadarmo wyczekuje zbawcy.

Polacy w Dumie.

Poseł z ziemi mińskiej, p. Aleksander Lednicki, gorąco broni w *Rieczi* posłów polskich od stawianego im zarzutu wstecznictwa. Przy rozprawach nad amnestyą i adresem do tronu posłowie polscy szli ręka w rękę z większością Dumy. Przy wyrażeniu nieufności rządowi posłowie nasi głosowali solidarnie z całą Dumą. Wreszcie na wniosku w sprawie równouprawnienia wszystkich narodowości podpisani są: ks. Gralewski, Fulman i inni członkowie Koła polskiego. Wszystko to świadczy, że Polacy oceniają należycie obecną sytuacyę parlamentarną i zajęli wobec najważniejszych spraw stanowisko, na którem stoją postępowe koła rossyjskie.

Jedynie tylko w sprawie agrarnej nie podzielają oni zapatrywań większości Dumy.

„Posłowie z Królestwa Polskiego domagają się — jak pisze p. Lednicki — powierzenia tej sprawy sejmowi, zwołanemu na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Stosunek innych posłów polskich do sprawy agrarnej również opiera się na tych samych zasadach, t. j. żądają oni, aby sprawę tę rozstrzygnięto na miejscu. Istotnie, nie można nie zwrócić uwagi na wielką różnicę, zachodzącą między krajem Północno i Południowo-Zachodnim a Rossyą środkową. Nadawanie gruntów odbywało się w zupełnie innych warunkach, aniżeli w Rossyi środkowej, gdzie włościanie w r. 1861 otrzymali mniej, niż mieli przedtem, gdy przeciwnie, w kraju Północno-Zachodnim wszędzie daleko więcej, niż mieli poprzednio. Brak wspólnoty i wogóle zasada indywidualizmu własności rolnej jeszcze bardziej podkreśla tę różnicę. Wśród włościan Białej Rusi i Litwy rozwinięte jest głębokie poczucie prawa własności ziemskiej, z nią połączone są tradycye i wspomnienia, a z kroniki kryminalnej możnaby przytoczyć wiele przykładów tej energii, z jaką sąsiedzi bronili miedze przed najmniejszymi zamachami. Dlatego też nie sposób przypuścić, aby włościanie wsi litewskich i białoruskich zgodzili się na unarodowienie ziemi; nie ulega wątpliwości, że gdyby powstał taki projekt, to spotkałby się tam z silnym oporem.

„Nie pozbawione są też znaczenia i obawy co do możności kolonizacyi politycznej, a ta w rękach rządu byłaby tak silną bronią, jaką jest fundusz kolonizacyjny w Prusach. Wogóle dla posłów polskich z kraju Zachodniego kwestya agrarna jest nietylko kwestyą ekonomiczną lub polityczną, ale i narodową. Od r. 1863 wszystkie zabiegi rządu były zwrócone ku unicestwieniu polskiej własności ziemskiej w kraju Północno- i Południowo-Zachodnim; wydane zostały różne prawa ograniczające, cała polityka była zwrócona ku temu, aby zbuntować wieś przeciwko obywatelowi ziemskiemu, wprowadzono serwituty i stworzono wogóle warunki, ogromnie utrudniające prowadzenie gospodarstwa. Pomimo to wszystko, własność ziemska w kraju zdołała się utrzymać, kultura rolnicza w wielu miejscowościach doprowadzona została do wysokiego stopnia, i teraz, gdy świta jutrzenka wolności, mają runąć owoce wielu lat ciężkich doświadczeń!? Zniszczenie własności prywatnej w kraju Północno- i Południowo-Zachodnim — to nie wykup renty, lecz zniszczenie warsztatu robotniczego, zniszczenie stworzonego wiekami całymi ogniska kultury“.

Uwagi swe p. Lednicki zamyka następującemi słowy:

„Własność prywatna w guberniach Zachodnich powinna być gotową na pewne ofiary, lecz ofiary te powinny być wywołane przez istotną konieczność, a nie dla dogodzenia doktrynie, powinny być ponoszone przez miejscowych rolników na rzecz miejscowych włościan; urządzenie rolne powinno się odbywać na miejscu przez ludzi miejscowych, stosownie do warunków i zwyczajów miejscowych. Nie można sprawy agrarnej rozwiązywać według jednego szablonu dla całej Rossyi, a można napewno powiedzieć, że przy rozprawach nad tą sprawą w Dumie wyjaśnią się różne warunki i poglądy pod tym względem w całej Rossyi, Najprawidłowszem przeto rozwiązaniem tej ostrej sprawy byłoby zastosowanie zasady demokratycznej decentralizacyi, t. j. powierzenie jej instytucyom ziemskim, przekształconym na zasadach demokratycznych“.

Z po za kulis parlamentu.

W dniu 31 maja Duma nieomal, że się nie rozeszła.

Poprzedniej nocy w klubie kadeckim toczyły się długie i burzliwe obrady nad tem, co należy zrobić, wobec tego, że w Rydze rozstrzelano 8 osób, pomimo, iż w adresie do tronu Duma domagała się zniesienia kary śmierci. Pewna część „kadetów“ była zdania, że Duma powinna się rozejść, ponieważ przy obecnych warunkach pracować nie sposób. Uchwalono ostatecznie posłać do Peterhofu telegram z zapewnieniem, że Duma nie może pracować przy obecnym gabinecie ministrów. Kiedy o godz. 3 w nocy uchwała ta była już podpisana, przybył do klubu prof. Milukow, który skłonił komitet partyi „kadetów“ do cofnięcia uchwały. Dowodził on, że Duma nie może obecnie przerywać swej pracy i sesya musi trwać dalej. Po naradzie postanowiono telegramu nie wysyłać i następnego dnia na posiedzeniu Dumy sprawy „strejku“ nie poruszać. Przeciwnie, przywódcy „kadetów“ w przemówieniach swych starali się dowieść, że Duma powinna prowadzić dalej swą działalność prawodawczą, nie zwracając uwagi na żadne przeszkody. W celu zdyskredytowania rządu w oczach ludności i zniewolenia go do ustąpienia, postanowiono w dalszym ciągu zasypywać gabinet interpelacyami i działalność jego poddawać jak najsurowszej krytyce.

Proponowano także wydanie odezwy do narodu; wniosek ten wszakże spotkał się z opozycyą Milukowa i Rodiczewa i ostatecznie został odrzucony.

Związki funkcyonaryuszy publicznych we Francyi.

Wiadomo, że kwestya uprawnienia funkcyonaryuszy publicznych do łączenia się w stowarzyszenia, celem obrony swoich interesów, stanu jest we Francyi przedmiotem gorących rozpraw i polemik. Mimo skłonności partyj radykalnych, stojących obecnie u steru rządów Republiki, do traktowania tej sprawy ze socyalistycznego punktu widzenia, wedle którego funkcyonaryusze publiczni mają być w tej mierze postawieni na równi z robotnikami, a więc uprawnieni do tworzenia t. zw. syndykatów, gabinet stanął na stanowisku odmiennem i nie odmawiając zasadniczo tym funkcyonaryuszom prawa do łączenia się w związki, postanowił uratować zasadę niedopuszczalności „strejku“ osób, zatrudnionych w służbie publicznej, rozumując słusznie, że porzucenie tej zasady byłoby wręcz sprzeczne z istotą organizmu państwowego.

Swoje zamiary określa rząd w sprawozdaniu prezesa gabinetu, przedłożonem prezydentowi Republiki, w następujący sposób:

„Ustawa z 1 lipca 1901, która uświęca wolność stowarzyszania się, przyznała wszystkim obywatelom prawo łączenia się, celem obrony swych interesów moralnych i materyalnych. Ale ze względu na rozmaitość i różnorodność tych interesów, nie przyznała wszelkim stowarzyszeniom bez różnicy tych praw specyalnych, które ustawa z 21 marca 1884 nadaje syndykatom zawodowym. Owe uprawnienia wyjątkowe mogły być uznane przez tę ostatnią ustawę właśnie ze względu na jej ściśle specyalny charakter, który cele syndykatów zamknął wyraźnie w zadaniu studyowania i obrany interesów ekonomicznych, przemysłowych, handlowych i rolniczych.

Wynika ztąd, że osoby, których interesy zawodowe nie są wyłącznie ekonomiczne, przemysłowe, handlowe lub rolnicze — a więc przedewszystkiem funkcyonaryusze Państwa — nie mogą powoływać się na postanowienia ustawy z 21 marca 1884, celem tworzenia syndykatów zawodowych. Można jednak zastanowić się nad pytaniem, czy niektóre postanowienia ustaw z r. 1884 i 1901 nie dałyby się pogodzić i ująć w jeden i ten sam tekst. Nowa ustawa miałaby za zadanie określić ściśle uprawnienie tych funkcyonaryuszy do korzystania z wolności stowarzyszania się i zapewniłaby im korzyść dokładnego unormowania owych uprawnień. Wolnomyślność ustawy poddana byłaby ograniczeniom jedynie ze względu na konieczność utrzymania zobowiązań, które ciężą na owych funkcyonaryuszach z uwagi na szczególny, społeczny a zawsze przymusowy charakter ich służby, jakoteż na przywileje z tą służbą połączene.

Przedewszystkiem więc jest rzeczą niemożliwą przyznać funkcyonaryuszom państwa prawo uciekania się w obronie ich specyalnych interesów do strejku, gdyż pogodzić się to nie da z normalnem i prawidłowem funkcyonowaniem służby publicznej, której ciężar podjęli oni dobrowolnie w zamian za niewątpliwe korzyści. Funkcyonaryusze i agenci państwa nie mogliby też w żadnym razie przy wykonywaniu prawa stowarzyszania się naruszać obowiązków, płynących z potrzeby karności. Swobody, które im ewentualnie zostaną przyznane, nie będą więc mogły uwłaczać prawowitej władzy, wykonywanej pod kontrolą parlamentu przez rząd i szefów, którzy kierują pod osobistą odpowiedzialnością poszczególnymi działami administracyi publicznej“.

Dekret prezydenta Francyi poruczył obrady, ewentualnie wypracowanie projektu, opartego na powyższych zasadach, komisyi, złożonej z przedstawicieli wszystkich ministerstw, której przewodniczy wiceprezydent Rady stanu *(Conseil d' Etat)*.

KRONIKA.

Lwów, 7 czerwca.

— **Kalendarz.**

Piątek (8 czerwca):

Medarda B. — Wyszosława. — Karpa Op.

Wschód słońca o godzinie 3·31 rano, zachód słońca o godzinie 7·14 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno, ciepłota niezmieniona.

— **Z Uniwersytetu.** P. Salomon Auerbach, rodem z Brodów, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

(K) **Zasiłki dla burs.** W budżecie krajowym na rok 1906 przeznaczył Sejm 20.000 koron tytułem zasiłku dla burs mieszczących młodzież polską i ruską, do rozporządzalności Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Obecnie Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową przyznał z ryczałtu tego następujące jednorazowe zasiłki: Towarzystwu pomocy naukowej we Lwowie dla bursy im T. Kościuszki we Lwowie 600 koron, Ruskiemu Tow. pedagogicznemu we Lwowie: a) dla bursy dla uczniów szkół średnich we Lwowie 400 k., b) dla instytutu św. Mikołaja we Lwowie 100 koron; Tow. św. Włodzimierza we Lwowie dla utrzymywanej przez nie bursy włościańskiej we Lwowie 100 koron; Bursie gimnazyalnej im. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie 400 koron; Bursie dla chrześciańskiej młodzieży szkolnej w Brodach 300 koron; Bursie ruskiej ukraińskiej w Brodach 200 koron; Bursie im. ks. T. Effinowicza w Brodach 100 koron; Bursie polskiej im. A. Mickiewicza w Stryju 250 koron; Bursie ruskiej w Stryju 150 koron; Bursie w Stryju, utrzymywanej przez Tow. „Proświta“ 100 koron; Bursie ludowej, utrzymywanej przez Tow. Szkoły ludowej w Brzeżanach 100 koron; Bursie polskiej im. Jakubowicza w Brzeżanach 350 koron; Bursie ruskiej w Brzeżanach 350 koron; Bursie im. Stefana Batorego w Wadowicach 350 koron; Bursie im. T. Kościuszki w Złoczowie 200 koron; Bursie polskiej im. króla Jana Sobieskiego w Złoczowie 200 koron; Bursie w Złoczowie, utrzymywanej przez bractwo św. Mikołaja 100 koron; Bursie Tow. „Proświty“ w Złoczowie 100 koron; Bursie imienia Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu 250 kor.; Bursie ruskiej w Nowym Sączu 200 koron; Bursie ukraińsko-ruskiej, utrzymywanej przez Tow. „Proświty“ w Nowym Sączu 200 koron; Bursie im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie 350 koron; Bursie polskiej włościańskiej im. T. Kościuszki w Stanisławowie 100 koron; Bursie, utrzymywanej przez ruskie Tow. pedagogiczne w Stanisławowie 250 koron; Bursie włościańskiej w Stanisławowie 100 koron; Bursie przemyskiej 350 koron; Bursie polskiej ludowej w Przemyślu 100 koron; Bursie św. Mikołaja w Przemyślu 450 koron; Bursie im. św. Kazimierza w Tarnowie 200 koron; Bursie polskiej ludowej w Kołomyi 100 koron; Bursie polskiej w Kołomyi 250 koron; Bursie polskiej ludowej w Samborze 200 koron; Bursie polskiej gimnazyalnej im. A. Mickiewicza w Samborze 250 koron; Bursie im. św. Włodzimierza w Samborze 200 koron; Bursie nauczycielskiej w Tarnopolu 200 koron; Bursie polskiej w Tarnopolu 300 koron; Bursie ruskiej w Tarnopolu 450 koron; Bursie, utrzymywanej przez Tow. „Proświta“ w Tarnopolu 100 koron; Bursie świętojurskiej w Tarnopolu 100 koron; Bursie im. A. Mickiewicza w Śniatynie 100 koron; Bursie dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w Krakowie 250 koron; Bursie polskiej ludowej w Czortkowie 100 koron; Bursie gimnazyalnej im. A. Mickiewicza w Drohobyczu 400 koron; Bursie im. św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 150 koron; Bursie włościańskiej, utrzymywanej przez Tow. „Proświta“ w Drohobyczu 100 koron; Bursie jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa I. w Sanoku 250 koron; Bursie polskiej im. Kopernika w Jarosławiu 450 koron; Bursie im. św. Onufrego w Jarosławiu 150 koron; Bursie polskiej im. króla J. Sobieskiego w Kałuszu 100 koron; Bursie im. św. Jadwigi w Dębicy 200 koron; Bursie im. A. Mickiewicza w Sokalu 100 koron; Bursie włościańskiej, utrzymywanej przez Tow. „Szkilna Pomicz“ w Sokalu 100 koron; Bursie polskiej ludowej w Zaleszczykach 200 koron; Bursie polskiej w Szczercu 100 koron; Bursie polskiej w Rohatynie 200 koron; Bursie włościańskiej w Dolinie 100 koron.

Egzamin z kursu pielęgnowania chorych, urządzonego przez fizykat miejski, odbył się dziś w południe w sali ratuszowej. Między innymi przybyli nań jako goście: prezydent miasta p. Michalski, protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz, emer. krajowy inspektor szpitali dr. Jan Stella-Sawicki, lekarz sztabowy dr. Rump, inspektor Rady szkolnej okręgowej p. Bruchnalski, radni: dr. Mahl, Beiser i Włodzimirski, radcy magistratu z dyrektorem Łukasem na czele, docent Uniwersytetu dr. Paweł Kučera, lekarze miejscy i szpitalni. Egzaminatorami byli: fizyk miejski dr. Legeżyński i dyrektor szpitala izraelickiego dr. Mehrer. Na wstępie dr. Legeżyński skreślił pokrótce historyę kursu, który powstał w obec widma cholery a braku osób wyszkolonych w pielęgnowaniu chorych. Podziękował następnie lekarzowi miejskiemu dr. Kielanowskiemu za udzielanie wykładów teoretycznych, oraz dyrektorom i prymaryuszom szpitali lwowskich za przyjęcie uczniów na naukę praktyczną, której też chętnie z całą ofiarnością udzielali.

Do egzaminu stanęło 17 osób: 15 kobiet i 2 mężczyzn (w tem dwoje izraelitów). Odpowiedzi egzaminowanych dowiodły, że zapoznali się dokładnie nietylko z samemi czynnościami pielęgnowania chorych, lecz nabrali wiele wiadomości z dziedziny bakteryologii, jak o sposobie dostawania się bakteryj do wnętrza, o bakteryach rozmaitych chorób zakaźnych, o sposobie zabezpieczania zdrowych osób w domu chorego przed nabawieniem się zarazy i t. d.

Po skończonym egzaminie wszyscy uczestnicy kursu otrzymali świadectwa; nadto otrzymają mężczyźni szpilki, kobiety broszki (opatrzone datą egzaminu) jako urzędową odznakę przy pielęgnowaniu chorych.

Kurs trwał od 15 marca, a więc blisko trzy miesiące.

— **Kursy buchalteryczne dla majstrów rękodzielniczych.** Na prośbę Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej zezwoliło Ministerstwo wyznań i oświaty na urządzenie przy tutejszej Akademii handlowej kursów buchalterycznych dla majstrów rękodzielniczych z planem naukowym, zastosowanym do potrzeb przemysłu rękodzielniczego. Na razie zostaną urządzone cztery kursy równorzędne a mianowicie dla szewców, krawców, stolarzy i metalowców. Na każdy kurs będzie przyjętych 20 uczestników. Uczestnicy otrzymają wszelkie przybory naukowe bezpłatnie. Nauka odbywać się będzie między godziną 6—8 wieczorem i rozpocznie się w najbliższych dniach, skoro tylko zgłosi się odpowiednia liczba uczestników. Izba handlowa i przemysłowa wyraża nadzieję, że starania jej o doprowadzenie do skutku kursów buhalterycznych dla majstrów rękodzielniczych, które niezawodnie oddadzą znaczną przysługę naszemu stanowi rękodzielniczemu, odniosą już z początku

o tyle pomyślny rezultat, iż dopuszczona liczba maksymalna uczestników zostanie na każdym kursie w pełni osiągnięta. Zgłoszenia uczestników przyjmuje Izba handlowa i przemysłowa (pl. Halicki l. 10), która też rozstrzyga o przyjęciu na kursa.

Kursa buhalteryczne dla majstrów rękodzielniczych w czterech równorzędnych oddziałach dla szewców, krawców, stolarzy i metalowców rozpoczną się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalnościach Akademii handlowej.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie** urządza dla członków swoich w sobotę, dnia 9 b. m., całodzienną wycieczkę. Punkt zborny: Dworzec główny kolei państwowych. Wyjazd ze Lwowa do Starego Sioła o godz. 6·15 rano. Ze Starego Sioła pieszo na krawędź płaskowyżu podolskiego przez Wodniki (3 km.), stąd lasami naprzód na górę Chom (440 m. n. p. m.) nad Hryniowem (3 km.), następnie przez Mostyszcze dalej lasami na najwyższy punkt Kamułę (477 m. n. p. m.) na południowy wschód od Podhorodyszcza (6 km.) i na Kamienną Górę (435 m. n. p. m.) nad Romanowem (2 km.). Powrót o godz. 5 po południu na Kocurów, Wodniki do Starego Sioła, zkąd o godz. 9·25 odjazd koleją do Lwowa. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną sobotę.

— **Nowa stacya telegrafu.** W dniu 10 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym Kołomyja 2 stacya telegraficzna (tylko dla nadawania telegramów) z ograniczoną służbą dzienną.

— **Egzamin dojrzałości** w pierwszej szkole realnej we Lwowie odbył się w czasie od 25 maja do 1 czerwca w komisyi A) pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, p. Michała Rembacza, dyrektora szkoły realnej w Tarnopolu, w komisyi B) pod przewodnictwem delegata p. Tadeusza Fiedlera, profesora Politechniki. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ignacy Bernstein, Jerzy Bonasewicz, Rudolf Brüll, Franciszek hr. Czapski, Eugeniusz Dąbrowicki, Juliusz Deryng, Stanisław Dominik, Rudolf Doms, Longin Dudryk, Mendel Ehrlich, Józef Fell, Zdzisław Fiderkiewicz, Władysław Fried (z odzn.), Jan Geciów, Roman Gończakowski, Jerzy Gorecki, Józef Hochfelder, Roman Hrycaj, Mikołaj Humowicz, Tadeusz Jarecki, Kazimierz Jarmułowicz, Aleksander Kapuściński, Roman Kienzler, Wiktor Klimowicz Michał Knobloch, Edwin Krukowski, Michał Kroch, Emil Kulik, Edmund Kusmer (z odzn.), Paweł Langner, Adam Lenkiewicz, Jerzy Małachowski, Gustaw Mars (z odzn.), Humbert Michelini, Jan Müller, Jan Naturski (z odzn.), Stefan Nowicki, Stanisław Oryszczak, Leon Ostrowski, Jan Pawlikiewicz, Henryk Przedrzymirski, Józef Podłowski, Jerzy Rembowski (z odznaczeniem), Józef ks. Sapieha, Józef Seredyński, Wincenty Sokołowski, Witold Szczepanowski (z odzn.), Henryk Stachiewicz, Stanisław Stebnicki, Józef Taub (z odzn.), Bolesław Uninowicz (z odzn.), Franciszek Ungeheuer, Józef Wełeszczuk, Stanisław Wołoszczak, Tadeusz Wojciechowski, Józef Flachs, Michał Wilczyński, Franciszek Hordyński, Antoni Prochaska, Franciszek Hausner, Maryan Krotke, Zofia Biegelmajerówna, Marya Bykowska, Ewa Paygertówna (z odzn.), Jakób Silber.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 16 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem, walne zgromadzenie członków Kasyna za rok 1905.

Przedwyborcze walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę, 9 b. m., o godzinie 8 wieczorem.

Zamknięcie rachunków za rok 1905 wyłożone jest w kancelaryi do przejrzenia członków.

— **Pogrzeb ks. Wiktora Wojdaga,** b. dziekana i proboszcza w Mińsku i profesora petersburskiej Akademii duchownej, odbył się wczoraj po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. Żałobną ceremonię poprzedziło nabożeństwo odprawione w katedrze ormiańskiej przez infułata ks. Moszoro w asystencyi całej kapituły. W czasie Mszy św. śpiewał chór miejskiego zakładu sierót żałobne utwory.

W kaplicy Boimów, gdzie zwłoki spoczywały od poniedziałku, odprawili modły JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz i kanonik ks. Ślósarz. Przy wyniesieniu zwłok z kaplicy pożegnały sieroty swego katechetę żałobną pieśnią, poczem kondukt pogrzebowy, prowadzony przez kanonika kapituły orm., ks. Piotrowicza, w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i klasztornego, oraz bractwa z chorągwiami, ruszył na cmentarz Łyczakowski.

Za trumną postępował bratanek nieboszczyka z małżonką i szczupłe grono rodaków.

Nad mogiłą odprawili ceremonię religijną najpierw w obrządku rzym. kat. sędziwy kapłan wygnaniec ks. Stasionis, a następnie ks. Piotrowicz.

— **Zarząd fabryki nafty firmy Fibich i Stawiarski** w Chorkówce nadsyła nam pismo, w którem stwierdza, że ś. p. Jan Kanty Fibich, który przed kilkoma dniami odebrał sobie życie w Monte-Carlo, udział swój w fabryce nafty w Chorkówce jeszcze przed pięcioma laty odsprzedał w całości p. Waleryanowi Stawiarskiemu i od tego czasu żadnym najmniejszym udziałem do fabryki nafty w Chorkówce nie należał.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Aleksego Konopackiego przy ul. Wronowskich skradziono wczoraj kilkanaście sztuk garderoby.

Znalezioną w ulicy Krakowskiej książeczkę Spółki oszczędności i pożyczek w Kościejowie, wystawioną na imię Jana Wołka a opiewającą na 530 koron, złożono w policyi.

P. Mikołajowi Burkowi, zamieszkałemu przy ul. św. Mikołaja l. 15, skradziono pościel, wartości 100 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Marya Michalewska, wdowa po starszym inspektorze urzędu podatkowego, w 85 r. życia; Brat Franciszek Musioł ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstania Pańskiego, w 56 r. życia.

W Wiedniu: Maryan Oleński, radca sądu krajowego wyższego przy Najwyższym Trybunale kasacyjnym, w 56 r. życia.

— **Praktyczny 6-tygodniowy kurs krawiecki,** urządzony staraniem gminy m. Krakowa, rozpocznie się tam z początkiem lipca.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Proces posła Wilka przeciw ks. Szpondrowi o obrazę czci, zakończył się wczoraj po południu. Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał wyrok uwalniający ks. Szpondra.

— **Olbrzymi meteor.** W Izdebnej na Szląsku dnia 27 maja wieczorem o godzinie 10 minut 40, obserwowano na pogodnem, gwiaździstem usianem niebie, olbrzymiego meteora na wschodzie. Gwiazda, przesuwająca się w przestworze ku północy, pozostawiła za sobą szeroką smugę niebieskich iskier, wskutek czego zmrok wieczorny ustąpił na kilka sekund względnej jasności. Koniec tego zjawiska na niebie nastąpił w ten sposób, że olbrzymia kula rozpadła się na 4 mniejsze części, które jednakowoż natychmiast pogasły.

— **Hojne zapisy.** Z Kielc donoszą: Zmarły niedawno obywatel tutejszy ś. p. Władysław Chłopicki zapisał na cele dobroczynne 110.000 rubli, a mianowicie: 50.000 rubli na stypendya dla studentów Uniwersytetu warszawskiego, 25.000 rubli na posagi dla ubogich panien, 20.000 rubli na dom wychowawczy przy szpitalu Dzieciątka Jezus i 15.000 rubli na wsparcia dla ubogich. Zapisy prywatne testatora wynoszą 700.000 rubli.

Kronika prowincyonalna.

§ Ulewy. Ze Stanisławowa donoszą: Z powodu nieustannej ulewy, woda deszczowa zalała tor kolejowy pomiędzy Korszowem a Ottynią. Pociąg osobowy z Kołomyi Nr. 318, posuwając się niezmiernie powoli, z zachowaniem wszystkich ostrożności, przybył tutaj wczoraj z trzygodzinnem opóźnieniem. Ze stacyi tutejszej wypuszczono z tego powodu pociąg do Lwowa, tutaj zostawiony, nie czekając na pociąg Nr. 318. Pociąg pospieszny Nr. 312 przyszedł z Czerniowiec i odszedł do Lwowa już normalnie.

Stan wody na Bystrzycy halickiej bardzo wysoki. Most drewniany na Halickiem stoi pod wodą. Z Maryampola donoszą także o wysokim stanie Dniestru. Szczególnie wysoko woda stoi w Chlebiczynie i Hołoskowie.

§ Znalezione zwłoki. Z Przemyśla donoszą: Dnia 24 marca b. r. z rozpaczy za zmarłą matką rzuciła się do Sanu ukończona gimnazyalistka Pordesówna, córka lekarza. Od czasu śmierci zmarłej ciągle czyniono poszukiwania za zwłokami, pomimo wysokiego stanu wody. Dopiero 5 b. m. po 75 dniach, rybacy w Radymnie odszukali zwłoki. Nieszczęśliwy ojciec sam pojechał do Radymna na spotkanie z nieżyjącą już córką. Pogrzeb odbędzie się w Przemyślu.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa na morzu. Z Władywostoku donoszą do pism londyńskich, że dnia 1 b. m. pewien okręt angielski, natrafiwszy koło wyspy Arkol na minę pływającą, wyleciał w powietrze i zatonął wraz z całą załogą.

* Oficerowie chińscy w armii niemieckiej. Do *Temps* donoszą z Berlina, że kilkunastu chińskich oficerów wstąpiło do służby wojskowej niemieckiej. Sześciu oficerów szkoły wojennej w Nankingu, przydzielono do garnizonu w Magdeburgu, dwóch umieszczono w szkołach wojennych w Enyers i w Neisse, pięciu w Brandenburgu. W garnizonach w Spandawie, w Schwedt i w Frankfurcie nad Odrą, umieszczono kilkunastu ochotników chińskich.

* Dżuma. W Dżeddach — jak telegrafują z Konstantynopola — stwierdzono 11 wypadków dżumy, z tego jeden z wynikiem śmiertelnym. Dżumę zawleczono z Indyj.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Modest Męciński, bohaterski tenor opery królewskiej w Sztokholmie, znany także z występów w operze lwowskiej, otrzymał dekoracyę królewską „Pro litteris et artibus“ (złoty medal na niebieskiej wstążce).

(ch) **W Antwerpii** odbyła się wystawa dzieł Jordaensa, słynnego malarza flamandzkiego z XVII. wieku. Zgromadzono 135 dzieł, z których dwa są wątpliwe co do autorstwa Jordaensa. Najwięcej podziwu wzbudzają portrety (sprowadzone na wystawę z Kolonii, Londynu, Budapesztu etc.). Znać wszędzie wpływ van Dycka i Rubensa.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek, przedstawienie popularne, po cenach zniżonych: „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

W piątek, po raz szósty (nowość): „Tyrolka“, operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

W sobotę, po raz czwarty (nowość): „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy; „Tyrolka“, operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

Rada miasta Lwowa.

(Interpelacye. — Kupno gruntu z realności Sobków. — Konwersya sześć i pół milionowej pożyczki miejskiej. — Utworzenie miejskiego zakładu pogrzebowego).

Na początku wczorajszego posiedzenia zaprosił prezydent miasta p. Michalski Radę na egzamin frekwentantów kursu pielęgnowania chorych, który odbył się dziś przed południem w wielkiej sali ratuszowej, oraz na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Piotra Chmielowskiego na cmentarzu Łyczakowskim i na obchód 50 letniego jubileuszu Towarzystwa „Skała“, które odbędą się znowu w niedzielę, 10 b. m.

R. Czarnecki wystosował następnie pod adresem prezydenta „swoje trzy interpelacye“ w rozmaitych sprawach, poczem z porządku dziennego uchwaliła Rada zakupić od p. Głodzińskiej grunt przy ul. Wuleckiej na budowę szkoły o obszarze 2.510 sążni kwadratowych w cenie 30 koron za sążeń.

Po powzięciu drugiej uchwały w sprawie konwersyi 6 i pół milionowej pożyczki miejskiej, referował radny dr. Lisiewicz sprawę utworzenia miejskiego zakładu pogrzebowego. Komisya pogrzebowa oświadczyła się za zakupnem przedsiębiorstwa pogrzebowego p. Kurkowskiego, żądającego obecnie za nie 285.000 koron, gdy natomiast magistrat i sekcya finansowa uchwaliły założyć własny zakład pogrzebowy kosztem 84.000 koron. Referent przedstawiwszy oba wnioski, oświadczył się następnie imieniem własnem za kupnem zakładu p. Kurkowskiego, jako korzystniejszem dla miasta, zwłaszcza, że p. Kurkowski żąda, by gmina cenę kupna spłacała z dochodów samego przedsiębiorstwa.

Nad sprawą tą rozwinęła się dłuższa dyskusya.

Wiceprezydent dr. Rutowski przemawiał przeciw wnioskowi komisyi pogrzebowej, oświadczając się natomiast za wnioskami magistratu i sekcyi finansowej.

R. Jonasz wyraził obawę, że zakład miejski będzie przynosił stale niedobory, radził przeto, by sprawę jeszcze odroczyć, celem dokładniejszego zastanowienia się nad nią.

Po przemówieniu r. Gubrynowicza, który postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawą założenia miejskiego zakładu pogrzebowego, przemawiali następnie, oświadczając się za założeniem miejskiego zakładu pogrzebowego, radni dr. Dwernicki i dr. Tomaszewski.

R. Markiewicz sprzeciwił się zakupnu zakładu pana Kurkowskiego, jakoteż tworzeniu własnego zakładu, wyraził jednak życzenie, aby miasto ofiarowało pewną kwotę Tow. św. Wincentego á Paulo na założenie zakładu pogrzebowego i przeznaczała rokrocznie 4000 kor. na grzebanie ubogich. W tym też duchu postawił mowca wniosek.

W dalszym ciągu zabierali jeszcze głos radny Hudec, wiceprezydent dr. Rutowski i radny Mokrzycki. Pierwsi dwaj popierali wnioski komisyi pogrzebowej, ostatni zaś w mowie, naszpikowanej rozmaitymi „makaronizmami“, wśród których co chwila dla okrasy objąły się o uszy słowa „w rzeczywistości panie dobrodzieju“, radził założyć własne przedsiębiorstwo pogrzebowe.

Na tem o godzinie 10 przed południem odroczył prezydent miasta p. Michalski dalszą dyskusyę do dziś godziny 6 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA.

Polnische Korr. donosi, że dr. Piętak złożył wczoraj urzędowanie w ręce hr. Dzieduszyckiego.

Po sesyi parlamentarnej zamyka dr. Piętak swój dom w Wiedniu i powraca na stałe do Lwowa.

Wiedeńskie pisma donoszą, że niemiecki ambasador hr. Wedel udał się wczoraj przed południem do gmachu ministerstwa węgierskiego, gdzie już przedtem stawił się austro-węgierski ambasador w Berlinie hr. Szoegyeny — i obaj odbyli z dr. Wekerle dłuższą konferencyę.

Wiedeńska Rada miejska uchwaliła rezolucye, wzywające Izbę posłów do jak najszybszego załatwienia przedłożeń rządowych w sprawie reformy ustawy przemysłowej i przedmiocie reformy wyborczej. Obie rezolucye będą w formie petycyi odczytane w Izbie posłów.

Sejm węgierski przyjął wczoraj ustawę o traktatach handlowych. W dyskusyi minister handlu Kossuth oświadczył, że taryfę cłową, mimo pozorów tymczasowości, należy uważać za fakt ostateczny, albowiem Węgrzy mają prawo do samodzielności cłowej, a przez to interesy Austryi nie zostały wcale naruszone. Jeżeli jednak Austrya zechciałaby się mieszać w tę sprawę, obchodzącą wyłącznie Węgry, to chyba dlatego, że nie uznaje artykułu 12 ust. z r. 1867 i artykułu 30 ust. z r. 1899.

W odpowiedzi na wywody kilku mowców z partyi niezawisłości, min. Kossuth odpowiedział: Nasza interpretacya jest tego rodzaju, że albo zawarty zostanie z Austrya traktat handlowy, albo pozostanie w mocy artykuł 30 ust. z r. 1899 aż do r. 1917. O wspólności cłowej zatem, ani o sojuszu cłowym, niema mowy.

Z Paryża donoszą: Rada m. Paryża uchwaliła jednogłośnie przesłać królowi hiszpańskiemu gratulacye z powodu jego ocalenia. Następnie Rada, również jednomyślnie postanowiła przesłać pozdrowienie pierwszej Dumie, zaprzyjaźnionego z Francyą narodu rossyjskiego „która z takim zapałem i z taką odwagą, wywołującą podziw całego świata, zabrała się do trudnej pracy około reform“.

Z polecenia komisyi, złożonej z trzech kardynałów, dwóch arcybiskupów i sześciu biskupów, oddano do druku, wypracowany przez arcybiskupa z Besançon projekt statutu przyszłych gmin wyznaniowych. Projekt ten rozesłany będzie wszystkim członkom konferencyi biskupiej z poleceniem poczynienia uwag i przesłania ich komisyi. Ona to na posiedzeniu, zapowiedzianem na 15 b. m. ustali ostateczne brzmienie tekstu, który ma być przedłożony Papieżowi do decyzyi w sprawie ewentualnego tworzenia związków wyznaniowych.

Matin donosi, że rząd francuski postanowił zażądać jako zadośćuczynienie za zamordowanie francuskiego obywatela, urzędnika bankowego Carbonniera, ażeby sułtan Tangeru zapłacił 500.000 franków wynagrodzenia rodzinie zamordowanego, żeby oficyalnie przeprosił rząd francuski, wreszcie, aby wzniósł pomnik na miejscu, gdzie popełniono zbrodnię.

W miejsce p. Izwolskiego, który został rossyjskim ministrem spraw zagranicznych, udaje się jako poseł do Kopenhagi książę Iwan Kudaszew, który od roku 1901 był akredytowany w Darmsztadzie jako koniuszy i minister rezydent. Miejsce ks. Kudaszewa zajmie Andrzej Donbenski, wielki łowczy i radca stanu.

Przypomnieć przy tej sposobności wypada, że stanowisko posła w Kopenhadze jest uważane jako przejściowe do najwyższych rossyjskich urzędów dyplomatycznych.

Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu górniczego, delegaci niemieccy postawili wniosek o zupełne wykluczenie kobiet z pracy w kopalniach.

Nadzwyczajną sesyę parlamentu rumuńskiego zamknięto wczoraj.

Korespondent *Petit Parisien* donosi z Konstantynopola że wpływ niemiecki w Turcyi maleje i że przeważna część biurokracyi tureckiej życzy sobie zbliżenia do Anglii i Francyi. Niemiecki poseł popełnił błąd, unicestwiając tureckie projekty finansowe i interweniując w drobnej sprawie benzynowych łodzi. W odpowiedzi

na to, Turcya czyni trudności przedstawicielom niemieckiego przemysłu przy dostawach do budowy kolei z Hedżas. Żądania niemieckiego posła, by wprowadzono w życie komunikacyę statków transportowych żeglugi parowej, łączących je z anatolską koleją, nie uwzględniono. Znamiennem też jest, iż następca tronu ks. Schleswig-Holstein wraz z małżonką doznali bardzo chłodnego przyjęcia w Konstantynopolu.

Biuro Reutera otrzymało z Tokio wiadomość, że Japonia obejmuje koleje mandżurskie. Postanowienie to zapadło niedawno na posiedzeniu państwowej rady. Okaże się w skutek tego potrzeba zaciągnięcia nowej wielkiej pożyczki. Terminu emisyjnego jeszcze nie oznaczono. Margrabia Ito, admirał Togo, generał Kuroki i inni wysocy dygnitarze przygotowują się już do podróży po Mandżuryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 czerwca. Prezydent hr. Vetter zagaja posiedzenie. Na ławie Ministrów znajdują się wszyscy członkowie nowego gabinetu, z wyjątkiem P. Ministra oświaty, Marcheta, który jest chory.

Prezydent Vetter wyraża oburzenie z powodu zamachu w Madrycie, oraz składa życzenia królowi Hiszpanii i jego małżonce z okazyi ocalenia. — Izba przyzwala, aby w odpowiedniej formie zawiadomiono ambasadę hiszpańską o tej manifestacyi Izby.

Po załatwieniu formalności zabrał głos P. Prezydent Ministrów bar. Beck i przemówił w te słowa:

Rząd, który w skutek powołania przez Jego Cesarską Mość, przedstawia się Wysokiej Izbie, już samym faktem swego powstania i swego kładu wyraża swój program. Fakt ten jest wymowniejszy, aniżeli słowa. Zrodzony z potrzeby dnia i z poparcia wielkich stronnictw Izby, gabinet nie jest Rządem jednej partyi, ale też nie jest Rządem skierowanym przeciw żadnemu stronnictwu, jeno przedstawia koncentracyę sił roboczych, wziętych już to z wielkich stronnictw, już to ze stanu urzędniczego. Ze względu na udział w nim członków wielkich stronnictw Izby, Rząd sądzi, że ma prawo do zaszczytnej nazwy Rządu parlamentarnego. Gabinet ten przedstawia się jako praktyczna nauka, wysnuta z doświadczenia, drogo w Austryi opłaconego, że rozwój polityczny w Austryi wymaga koniecznie skupienia wszystkich wielkich sił narodowych.

Dla parlamentu udział w gabinecie mężów zaufania wielkich stronnictw tworzy rękojmię, że może on pójść drogą, jaką Rząd go poprowadzi. Rząd zaś znajdzie siłę, która pozwoli mu rozwiązać ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Tylko we wzajemnem zaufaniu między Rządem a parlamentem tkwi źródło tej pewności i powagi, jakiej Rząd w celu strzeżenia interesów Austryi nieodzownie potrzebuje.

Rzeczywiście tu chodzi o wielkie interesy. Wysoka Izba pojmie, że naprzód omówię stosunek do Węgier.

Gmach ugody z r. 1867 zachwiał się pod działaniem różnych burz, a teraz toczy się o 10-letnią ugodę już 10-letnia walka. Chwilowo znajdujemy się pod względem ekonomicznym zawsze jeszcze w takim stosunku do Węgier, który tworzy faktyczne przedłużenie stanu dawniejszego a zabezpieczony jest niewystarczającą ochroną wzajemności.

Z operatów, które tworzą zawartą ponownie z Rządem węgierskim w r. 1903 ugodę, umowa cłowa i taryfowa otrzymały wprawdzie moc ustawową w Austryi, ale nie na Węgrzech. Ustawy te mają charakter wspólności odnośnie do Austryi i Węgier, koniecznym ich warunkiem jest wspólny austro-węgierski obszar cłowy, a tworzą one podstawę zawartych od tego czasu traktatów handlowych. Rząd austryacki jest tego zdania, że po ratyfikacyi traktatów handlowych w duchu zawartych z poprzednimi rządami węgierskimi umów, wspomniane wyżej operaty ugody z r. 1903 także i na Węgrzech mają być uważane za wspólne i być równocześnie zainartykułowane z traktatami handlowymi. (Żywe potakiwania).

Rząd węgierski jest innego zapatrywania. Wychodzi on z założenia, że na podstawie ustawy z r. 1899 nastąpił stan samoistnego obszaru cłowego. W następstwie tego zapatrywania rząd węgierski niedawno przedłożył Sejmowi węgierskiemu samoistną taryfę cłową, która wprawdzie pod względem merytorycznym jest zgodna z taryfą wspólną, jednakże tylko pod warunkiem wzajemności. Austrya przez zawarcie traktatów handlowych dla wspólnego obszaru cłowego i przez poniesione przez się ofiary dla wspólności, posiada drogo nabyte prawo, ażeby — odpowiednio do umów — wspólność cłowa była zapewniona (żywe potakiwania) na czas trwania traktatów handlowych. Węgry jednakże na to się nie zgadzają i chcą w miejsce stałości umowy traktatowej zaprowadzić jednostronnie stałość wzajemności. (Żywe potakiwania). Następstwem tego postępowania, które w dalszym ciągu mogłoby doprowadzić do naruszenia interesów Austryi, jest to, że i Rząd austryacki już teraz zasadniczo mógłby zażądać samoistnych zarządzeń (Żywe oklaski. Głosy: „Musi!“) nie troszcząc się o umowy, zawarte z dawniejszymi rządami węgierskimi. Ponieważ rząd węgierski oświadczył, że nie chce kontynuować konstytucyjnego załatwienia węgierskiej taryfy cłowej i traktatów handlowych przed ukończeniem rokowań z Rządem austryackim, przeto Rząd austryacki oświadcza, że także i on przedewszystkiem gotów jest do porozumienia się. Oczywiście z takich rokowań musiałyby być wykluczone wszelkie usiłowania jednostronnej dyktatury. (Żywe potakiwania).

Mimo to jednakże musimy być przygotowani na to, żeby w razie jakiegoś naruszenia naszej sfery interesów, módz poczynić bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia. (Żywe potakiwania).

Jeżeli rokowania w sprawie odnowienia stosunku ekonomicznego Austryi do Węgier będą rozpoczęte, to muszą one być prowadzone z lojalnością i stanowczością i mieć na celu stworzenie zupełnie jasnej podstawy, dającej rękojmię trwałości przyszłego rozwoju ekonomicznego i zabezpieczenie przed upośledzeniem. (Żywe potakiwania). Rząd sądzi, że zawsze jeszcze możliwem jest osiągnąć taką podstawę. We własnym jednak interesie powinniśmy energicznie obstawać przy tem, żeby rokowania odbywały się tylko nad całym kompleksem kwestyj, będących w związku z ugodą; z wyrywaniem poszczególnych kwestyj porobiliśmy złe doświadczenia. (Potakiwania).

Gdyby rokowania nie doprowadziły do zadowalającego rezultatu i stosunki zmusiły nas do samoistnego postępowania, to uczynimy to spokojnie i z powagą, ale też z największą stanowczością. ile, że chodzi tu o najważniejsze interesy Austryi (Oklaski i brawa). Związki ekonomiczne, które trwały setki lat, nie mogą być rozwiązane bez dotkliwej szkody dla obu stron. Jednakowoż zwrot taki przedewszystkiem Węgrom przysporzyłby gorzkiego doświadczenia, że realna potęga środków materyalnych i ekonomicznego rozwoju Austryi, z jakiej korzystali we wspólności z nami, nie da się zastąpić czem innem.

Rząd zwraca się więc z prośbą do Izby, aby w sprawie uregulowania stosunku do Węgier jak najusilniej go popierała, bez względu na to, czy rokowania, jakie mają się odbyć, doprowadzą do rezultatu, czy też będziemy zmuszeni obrać inną drogę dla obrony naszych interesów. Rząd zaś ręczy za to, że przynależny parlamentowi wpływ nie będzie naruszony i że żadna decyzya w tej sprawie nie zapadnie bez niego. (Żywe oklaski).

Przy uwzględnieniu wszystkich ewentualności, jakie przyszłość przynieść może, przedewszystkiem musimy być w możności samoistnie zadecydować o naszym losie ekonomicznym. Do tego potrzebnem jest w pierwszym rzędzie, ażebyśmy mieli w swych rękach najważniejsze linie komunikacyjne. Bardziej więc, niż kiedykolwiek indziej, Rząd uważa za konieczne przeprowadzenie akcyi upaństwowienia kolei żelaznych, i właśnie ze względu na możliwy rozwój stosunków na Węgrzech, uważa za niezbędne jak najrychlejsze upaństwowienie kolei Północnej.

Zaznaczywszy następnie konieczność rychłego załatwienia także noweli przemysłowej, P. Prezydent Ministrów powiada: Jeżeli Rząd, ażeby być silnym, prosi o poparcie parlamentu, to świadom jest także, co ma czynić, ażeby życie parlamentarne odmłodziło się i wzmocniło. Rząd zupełnie jasno zdaje sobie sprawę ze swego stanowiska wobec wielkiego dzieła reformy wyborczej. W tej kwestyi znajduje się Rząd w sytuacyi spadkobiercy uniwersalnego. Nie omawiając obecnie stanu tego spadku po dwóch poprzednich rządach, oświadczam jednakże, że spadek ten obejmuję bez zastrzeżeń.

(Rozmaite okrzyki Schoenerera).

Rząd zdecydowany jest doprowadzić tę sprawę do skutku. Hasłem jego jest, że porozumienie w kwestyi reformy wyborczej musi się znaleźć. Rząd wie, w jakim stopniu kwestya ta opanowała całe nasze życie polityczne i jak nieodzownem jest rychłe jej załatwienie, ażeby działalność parlamentu mogła zwrócić się ku kwestyi węgierskiej i innym ważnym sprawom. Rząd wszystko uczyni w celu przyspieszenia parlamentarnego załatwienia reformy wyborczej, co się też uda, jeżeli porozumienia szukać będziemy w duchu zgody, sprawiedliwości, słuszności i z silną wolą. Jeżeli gotowi będziemy małemi ofiarami okupywać wielkie zdobycze, wówczas reforma wyborcza przyjdzie do skutku i będzie też pomocną do ułatwienia narodowościowego pokoju. Tej doniosłej sprawie poświęci Rząd całą swą siłę.

Przeceniałby on swe siły, gdyby sądził, że spór narodowościowy tak rychło da się usunąć zupełnie, ale wyraża nadzieję, że nieustannym jego usiłowaniom uda się przynajmniej złagodzić spory, osłabić przeciwieństwa, uzyskać porozumienie w szczegółach, jakoteż przygotować rozwiązanie dalszych problematów. Ponieważ mężowie zaufania interesowanych w tym sporze stronnictw zasiadają w Rządzie, przeto Rada Ministrów stała się gruntem, na którym porozumienie ma się rozpocząć. Rząd starać się będzie przedewszystkiem stworzyć *milieu* do traktowania tych wielkich spraw i w danej chwili nie zawaha się także przed traktowaniem kwestyi krytycznych pierwszego rzędu, jako to rozwiązanie kwestyi językowej w Czechach, kwestyi uniwersyteckiej na Morawach, (rozmaite okrzyki ze strony Niemców) i wówczas znajdzie się też zadowalające rozwiązanie tych spraw.

W tej ważnej chwili, domagającej się najsilniejszej obrony wspólnych interesów narodów austryackich, sprostać może zadaniom tylko jedność Rządu, parlamentu i ludów austryackich. To nateraz jest pierwszem i najważniejszem zadaniem nas wszystkich. (Żywe oklaski i brawa. Mowca odbiera gratulacye).

W tej chwili ktoś z galeryi rzuca na salę liczne egzemplarze odezwy górników, ostrzegającej przed dalszem przewlekaniem reformy wyborczej. Skutkiem zarządzenia Prezydenta Izby wydalono z galeryi dwie osoby, które te kartki rzucały.

P. Placzek wnosi otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem bar. Becka. P. Stransky oświadcza, się przeciw temu, tak samo p. Abrahamowicz. a to ze względu, że i tak niebawem będzie sposobność do dyskusyi politycznej przy prowizoryum budżetowem, zaś czas nagli, gdyż trzeba załatwić nowelę przemysłową i upaństwowienie kolei Północnej. Wniosek odrzucono 180 głosami przeciw 91.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi nad taksami wojskowemi.

Rząd przedłożył dziś sześcio-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Uzupełniający wybór posła na Sejm.

Biała, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* Głosujących 263. Posłem na Sejm wybrany jednogłośnie Roger baron Battaglia.

Stuletni jubileusz gimnazyum brzeżańskiego.

Brzeżany, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* Z okazyi odbywającego się tu dziś Zjazdu byłych uczniów gimnazyum brzeżańskiego, miasto przybrało wygląd świąteczny. Z wielu domów powiewają chorągwie o barwach narodowych. Na uroczystość przybyło przeszło 200 dawnych uczniów gimnazyum brzeżańskiego.

Wczoraj wieczorem odbył się wielki pochód z pochodniami obecnych uczniów gimnazyum; a niemal wszystkie okna domów były rzęsiście iluminowane.

Przybyli na uroczystość jubileuszową zebrali się wczoraj wieczorem w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“, gdzie ich witali, imieniem miasta, burmistrz dr. Schaetzel imieniem komitetu dr. Rudnicki.

Na jubileusz przybyli między innymi JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, radca szkolny Lewicki, ks. kanonik Faciewicz, marszałek powiatowy Traczewski i dyrektor Kurowski.

Dziś o godzinie 8 rano zebrali się byli uczniowie w starem gimnazyum w ratuszu, zkąd w pochodzie udali się do kościoła farnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poczem w cerkwi odprawioną została uroczysta akademia.

Brzeżany, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* Uczestnicy uroczystości wysłali do Najj. Pana wiernopoddańczy telegram z wyrazami hołdu.

Brzeżany, 7 czerwca. *(Tel. prywatny).* Uroczystą akademię w cerkwi brzeżańskiej otworzył JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, kreśląc podniosłemi słowy idee przewodnie pokoleń tu wychowanych. Dyrektor gimnazyum skreślił historyę zakładu, poczem odczytano w trzech językach adres jubileuszowy. Prof. dr. Dunikowski w pięknej przemowie zaznaczył pracę dla wiedzy i postępu, jako cel życia brzeżańskich uczniów, a profesor Maślak przemawiając po rusku, sławił zgodę Polaków i Rusinów, jako wzór do naśladowania. Następnie złożyli życzenia Zjazdowi radca szkolny p. Lewicki imieniem Rady szkolnej krajowej, a radca Dworu prof. dr. Kadyi imieniem Uniwersytetu lwowskiego.

Wylewy.

Nowy Targ, 7 czerwca. Dunajec wystąpił z brzegów. Niżej położone grunta zalane. Komunikacya na gościńcu krajowym ze Szczawnicą przerwana.

Tarnów, 7 czerwca. Stan wody na Dunajcu pod Tarnowem wynosi 2 metry ponad stan normalny. Woda przybiera.

Wadowice, 7 czerwca. Na Skawie wysokość wody pod Wadowicami wynosi 2 m. ponad stan normalny.

Stryj, 7 czerwca. Stan wody na Stryju pod miastem niezwykle wysoki.

Pod Żydaczowem stan wody na Stryju wynosi 3 m. ponad normalną wysokość.

Tłumacz, 7 czerwca. Wylały Tyśmienica i Worona.

Stryj, 7 czerwca. Świca i Sukiel wystąpiły z brzegów. Miasteczko Sokołów nad Świcą zalane.

Stanisławów, 7 czerwca. Z powodu podmycia toru w km. 4·3 wstrzymano całkowicie ruch pociągów na szlaku Dolina-Wygoda od 6 czerwca aż do odwołania.

Stanisławów, 7 czerwca. Z powodu załamania się mostu w km. 33²/₃ wstrzymano całkowicie ruch pociągów na szlaku Delatyn-Kołomyja od 7 czerwca począwszy na przeciąg około pięciu dni.

Kraków, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* Pod przewodnictwem Sułczewskiego odbyło się zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej. Przemawiali Daszyński, Misiołek i Haecker. Uchwalono rezolucyę, domagającą się jak najszybszego załatwienia reformy wyborczej.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi gimnazyum w Jaśle, Władysławowi Węgrzyńskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Wiedeń, 7 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo Wyznań i Oświaty zatwierdziło uchwałę kollegium profesorów, na mocy której dopuszczono dr. Adama Wrzoska do wykładania w charakterze prywatnego docenta powszechnej i eksperymentalnej patologii na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wiedeń, 7 czerwca. Wczoraj rozpoczęły się tu doroczne obrady instytutu archeologicznego pod przewodnictwem byłego ministra Hartla. Z Polaków biorą udział w obradach pp.: hr. Lanckoroński, szef sekcyi Ćwikliński, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Piotr Bieńkowski i prof. Uniw. lwowskiego Hadaczek.

Brest, 7 czerwca. Także załoga pancernika „Joanna d'Arc“ urządziła wczoraj po południu burzliwą manifestacyę. Trzydziestu marynarzy bez pozwolenia udało się na ląd i nie chciało powrócić na pokład.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 czerwca. *(Tel. pryw.)* Dyrektor Władysław Górski zwrócił się do władzy z prośbą o pozwolenie założenia w Warszawie prywatnego gimnazyum z wykładem w języku polskim i przywilejami zakładu rządowego.

Warszawa, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Radomia, że władza wojskowa zupełnie zniosła sekwestr, nałożony przed kilku miesiącami na majątek „Brzesce“ i „Boże“ braci Bujwianowskich. Właściciele przesiedzieli czas dłuższy w więzieniu, skąd niedawno dla braku winy zostali uwolnieni.

Warszawa, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* W skutek decyzyi wojennego generał-gubernatora warszawskiego zdjęto pieczęcie z drukarni *Gońca porannego i wieczornego* przy ul. Zgoda l. 5 i *Kuryera porannego* przy ul. Wierzbowej l. 3. Jak wiadomo, drukarnie opieczętowane były od kilku miesięcy z rozkazu władzy administracyjnej.

Włocławek, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* W jednym z domów przy ul. Królewskiej odkryto skład rewolwerów Browninga. Uwięziono pięć osób.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 czerwca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 815·50, Akcye Anglobanku 311·—, Akcye Unionbanku 554·—, Akcye Länderbanku 437·50, Akcye Bankvereinu 555·25, Akcye Bodencredit 1048·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 681·25, Akcye kolei Południowej 151·50, Akcye kolei Elbethal 453·50, Akcye kolei Północnej 5760·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 577·25, Akcye Rima Muranyi 578·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2741·—, Akcye Fabryki broni 604·—, Akcye Tureckie tytoniowe 406·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 570·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. Książe H. Lubomirski z Rosyi, hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa, hr. Z. Grocholski z Królestwa Pol., P. Stajeff z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. hr. L. Koziebrodzki z Hlibowa, Z. Horodyski z Zbydniowa, K. Komierowski z Sokołowa, W. Abrahamowicz z Tyszkowiec.

Hotel Francuski.

PP. Z. Jarocki z Warszawy, S. Breza z Wołynia, Z. Popiel z Horodenki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7 czerwca 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	·	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 czerwca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·75	99·95
styczeń lipiec	99·65	99·85
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·35	100·65
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·75	159·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	202·—
„ „ 1864 po 100 zł.	282·—	284·—
„ „ 1864 po 50 zł.	282·—	284·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·15	118·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·85	100·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·60	126·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·70	95·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·50	158·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·50	211·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·35	96·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	156·25	157·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·65	99·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	297·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	299·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·20
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·30	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·10	102·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	98·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·95	100·95
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·95	100·95
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·95	100·95
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·95	100·95
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	470·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·35	51·35
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	310·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3130·—	3140·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·25	675·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	816·—	816·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	559·50	561·50
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·50	440.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1663·—	1672·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	554·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5700·—	5740·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	420·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1040·—	1048·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	659·—	664·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	573·—	583·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	572·25	573·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2722·—	2732·—
Schodnicy 500 kor.	610·—	615·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	272·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·50
Paryż za 100 franków	95·40	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95·65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 186/6 (6) (4433 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, zastąpionego przez c. k. notaryusza Jaremowicza w Podhajcach, odbędzie się dnia 18 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 1/2 ciała tabularnego whl. 260 gm. Wiśniowczyk i całych ciał tabularnych whl. 1012, 1303, 1304 i 1305 gm. Wisniowczyk.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1/2 whl. 260 na 760 kor., whl. 1012 na 2410 kor., whl. 1303 na 1375 kor., whl. 1304 na 1040 kor., whl. 1305 na 1155 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 260 — 510 kor., co do whl. 1012 — 1610 kor., co do whl. 1303 — 880 kor., co do whl. 1304 — 700 kor., a co do whl. 1305 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 12 maja 1906.

L. cz. E. 1076/5 (9) (4432 3—3)

Na żądanie p. Eisiga Kleina w Mikulińcach odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności whl. 287 ks. gr. gm. Bobatkowce.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 275 kor.

Najniższa cena wynosi 185 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 5 maja 1906.

L. 39.972. (4457 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w sanockim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 21 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 6210 m³ 43.325 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. 69/6 (6) (4453)

Na żądanie p. Romana Gołogórskiego, kandydata notaryalnego w Złoczowie, odbędzie się dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie, licytacya połowy realności obj. lwh. 465 ks. gr. gm. kat. Sołotwina składającej się li z parceli bud lk. 654 o obszarze 44□ sążni, wraz z przynależnościami, składającemi się

z 2-ch chat z drzewa miękkiego, gontem krytych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 300 kor., przynależności zaś na 640 kor.

Najniższa cena wynosi 470 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. IX. 75/6 (9) (4481)

Na żądanie Antoniego Tabora, majstra szewskiego w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 11, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Dalleta w Krakowie, odbędzie się dnia 25 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali I. ul. św. Jana 22 Nr. 14—15 parter licytacya realności pod lk. 119 Dz. I. przy ul. Kanonicznej l. or. 22 w Krakowie położonej lwh. 2504 ks. gr. dla M. Krakowa objętej, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 526 z domem murowanym dwupiątrowym na nim stojącym, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi sklepowych podwójnych drewnianych, story drelichowej i paki na popiół.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 13.787 koron 50 hal., przynależności zaś na 15 koron.

Najniższa cena wynosi 6901 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 48, ul. św. Jana L. 22 II. P.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 20 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 189. (4411 3—3)

Uchwałą tego sądu z dnia 3 lutego 1905 l. cz. S. 1/5 (2) otwarty konkurs do majątku Eliasza Weidlera i Maksa Sechestowera, kupców w Stanisławowie, uznaje się po myśli §§. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Niepołomice, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. C. C. S. 4/6 (115) (4438 2—3)

W sprawie konkursowej Marka Biedera wyznacza się audyencyę do likwidacyi i oznaczenia miejsca dla dodatkowo zgłoszonych i do 10 lipca 1906 wpłynąć mających dalszych zgłoszeń pretensyi na dzień 13 lipca 1906 o godz. 10 rano.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli przez 3 razowe ogłoszenie w Gazecie Lwowskiej.

Buczacz, dnia 26 maja 1906.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. w. p. 1853/1906. (4332 3—3)

Konkurs.

Wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 15 maja 1906 L. 43741 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Dąbrowicy, obejmującego 9 gmin i obszarów dworskich na obszarze 23 270 hekt. o ilości 12000 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Dąbrowicy.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya w Dz. ust. kraj. ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 82.

Tenże obowiązany będzie utrzywać aptekę domową.

Roczne pobory przywiązane do tej posady wynoszą:

a) tytułem płacy 1200 koron,
b) tytułem ryczałtu na objazdy 800 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość obu języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 8 lipca 1906.

Wydział Rady powiatowej.
Gródek Jagielloński, 25 maja 1906.
Prezes: Adolf br. Brunicki w. r.

Kuratele.

L. cz. P. XI 84/6 (6) (4419 2—3)

Hryń Stesiuk Ilka z Zagwoździa marnotrawcą uznany, kuratorem dla ustanowiono Hrynia Strikiowa Fedzia z Zagwoździa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 16 kwietnia 1906.

L. cz. P. 66/6 (4346 2—3)

Maryanna Wójcik z Gakawej została uznana za niezdolną do rozporządzania swoim majątkiem, a kuratorem dla niej ustanowiony został Franciszek Bacior z Gakawej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. L VII 6,6 (5) (4345 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Josla Edelsteina w Kawsku.

Kuratorem jego ustanowiono Borucha Bergera w Stryju.

C. k. sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 29 maja 1906.

L. cz. P. VII 242/5 (10—11) (4344 2—3)

Za marnotrawnego uznano Michała Chomiaka w Brześcianach.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Fedyszaka w Brześcianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 16 marca 1906.

L. cz. P. III. 88 5 (6) (4357 2—3)

Antoni Berezowski z Zaturzyna uznany został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Bartkiewicza z Barysza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 18 lutego 1906.

L. cz. L. 6/6 (3) P. 59 6 (3) (4356 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Julię Bryk córkę Wincentego w Stanisłówce.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Bryka syna Józefa w Stanisłówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty w., dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. P. 100/6 (1) (4430 2—3)

Ilko Kowalczuk z Połupanowki został uznany marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiono Józka Storożuka ze Starego Skałatu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 4 maja 1906.

L. cz. P. 21/6 (2) (4359 2—3)

Za głupkową uznano Franciszkę Fuczkównę w Przeciszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Sanoka w Przeciszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. P. 49/6 (6) (4392 2—3)

Za marnotrawnego uznano Wasyla Melnyka syna Jakima w Markowcach.

Kuratorem ustanowiono Iwana Wasyluka Ołeksy w Markowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 13 kwietnia 1906.

L. cz. P. 64/6 (4) (4393 2—3)

Za marnotrawnego uznano Fedora Hryniów w Tyśmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Kwoczaka w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 10 maja 1906.

L. cz. P. 93/5 (9) (4447 1—3)

Annę z Witkowskich Olszewską z Siedlisk uznano marnotrawną, kuratorem ustanowiono Józefa Olszewskiego z Siedlisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 4 maja 1906.

L. cz. L 2/6 (4) (4448)

Za marnotrawcę uznano Wojciecha Gądka w Nagoszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Skwirę w Nagoszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 13 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 1068/06 (4400 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 18 kwietnia 1905 roku, na gościńcu rządowym, wiodącym do Liska, przytrzymano wieprza niewiadomego pochodzenia. — Gdy właściciel tegoż, mimo trzykrotnego ogłoszenia na targach w Lisku, nie zgłosił się po odbiór swej zguby, przeto wyż wymienionego wieprza sprzedano w drodze publicznej licytacyi.

Ktoby miał jaką wiadomość o właścicielu, zechce donieść tutejszej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchość gminna miasta.
Lisko, dnia 31 maja 1906.

L. 6967. (4455 2—3)

Sprostowanie.

Edykt c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie z dnia 15 maja 1906 L. 6352 umieszczony, w Gazecie Lwowskiej Nr. 123, 124, 125 prostuje się niniejszem, mianowicie:

1. W przytoczonym edykcie po słowach: „i gdy c. k. Starostwo górnicze w toku postępowania" zamiast słowa **„orzeczenie"**, ma być **„orzeczeniami"**, poczem następują słowa: „z dnia 15 lutego i 2 lipca 1904 L. 4041 ex 1903 i L. 2343 ex 1904".

2. Ku końcu edyktu po słowach „przeto c. k. Starostwo górnicze" zamiast **„orzeka"** mają nastąpić słowa: **„orzekło decyzyą z dnia 28 kwietnia b. r. L. 64"**, poczem następują słowa „niniejszym w myśl końcowego ustępu § 243 powszechnej ustawy górn.".

Kraków, dnia 2 czerwca 1906.
C. k. Urzędnik górniczy okręgowy:
wz. Harajewicz.

L. cz. C. 109,6 (1) (4470 1—3)

Przeciw Juliannie Drozdowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Andrzeja Tułeckiego i Mojżesza Klotza pozew o zapłatę 516 koron 01 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 czerwca 1906 godzinę 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Julianny Drozdowskiej ustanawia się pana Alojzego Pałosza w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Juliannę Drozdowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 28 maja 1906.

L. cz. C. VIII 349/6 (1) (4441 1—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Mindli Kleinmann, tudzież Franciszce Schupp vel Schüpp starszej, Antoniemu Schupp vel Schüpp, Franciszce Schupp vel Schüpp młodszej, Janowi Schupp vel Schüpp, Fryderykowi Schupp vel Schüpp, Karolowi Schupp vel Schüpp i Izraelowi Izakowi Kiczalesowi, których miejsce pobytu jest nieznane, względnie przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom tychże, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Feige Samuely zam. Lusthaus pozew o ustalenie, iż pretensye kollokowane w uchwale c. k. sądu kraj. we Lwowie z 28/X 1893 l. 43.880 na miejscach IV a, c, d, tudzież prawo ewikcyi zaprenotowane w poz. 10 karty C. wyk. hip. l. 592 l. dz. m. Lwowa zgasły, tudzież o wyeliminowanie praw powyższych.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 27 czerwca 1906 godz. 9 rano, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw wymienionych pozwanych, ustanawia się p. dr. Wilhelma Rosenberga, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienionych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. VIII.
Lwów, dnia 22 maja 1906.

L. cz. C. 134/6 (1) (4483)

Przeciw Stanisławowi Luczykowi z Latoszyna z miejsca pobytu nieznanemu wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Maryannę Mądro z Latoszyna pozew o odwołanie darowizny kontraktem przedślubnym z daty Dębica 21 listopada 1906 L. R. 3411 zeznanej na podstawie którego wyznaczono audyencyę na dzień 11 czerwca 1906 godz. 10 rano biuro 3.

Celem strzeżenia praw Stanisława Luczyka ustanawia się pana adwokata dr. Sydona Friedberga w Dębicy karatorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 19 maja 1906.

L. cz. C. V 226 6 (2) (4452)

Przeciw Pawłowi Steciuk gospodarzowi z Boratyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Suchera Herolda pozew o zniesienie współwłasności whl. 337 gm. Boratyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lipca 1906 o godzinie 8 rano Sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Pawła Steciuka ustanawia się Pana dr. Wejdę w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Steciuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. C. 137/6 (2) (4450)

Przeciw nieobecnemu Janowi Szakule i Franciszkowi Szakule, rolnikowi, przedtem z Borzęcina, wniosła skargę Ewa ze Szakułów Chyszowa z Borzęcina o własność i sprostowanie wpisu hipotecznego lwh. 234 gm. Borzęcin.

Audyencya odbędzie się dnia 19 czerwca 1906 godzina pół do 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Stanisław Turski, rolnik z Borzęcina, będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 22 czerwca 1906.

L. cz. C. II. 86/6 (3) (4451)

Na skargę Katarzyny Pryjdowej i tow. z Cetuli przeciw Janowi Pryjdzie i towarz. tamże o własność gruntu w Cetuli wyznaczono w sądzie tutejszym audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 16 czerwca 1906 godzina 9 rano, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Jana Pryjdy, ustanawia się kuratorem Dmytra Klisza, naczelnika gminy Cetuli, który zastępować będzie kuranda na tegoż koszt i niebezpieczeństwo aż do zgłoszenia się tegoż w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Cg. I 83/6 (1) (4444)

Przeciw Józefowi i Franciszkowi Musiałom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez dr. Romana Adamskiego adwokata w Jaśle pozew o zniesienie wspólnej własności realności whl. 267 ks. gr. gm. Jasło.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 czerwca 1906 w tut. sądzie sala Nr. 51.

Celem strzeżenia praw Józefa i Franciszka Musiałów niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Teodora Sienkiewicza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 1 czerwca 1906.

L. 67.914.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan **wścieklizny u psów** w kraju, c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 24 maja 1905 l. 73.733, zarządza na podstawie §. § 3, 20 i 35 ustawy z 29 lutego 1880 Dz. u. p. l. 35 i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 Dz. p. p. l. 36, co następuje:

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wciela się wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie leżące w obrębie powiatów politycznych: **Bóbrka, Dolina, Kraków, Lwów, Rohatyn, Stanisławów, Złoczów, Żydaczów,** oraz **król. stoł. miasta Kraków i Lwów.**

W tym zamkniętym obszarze wszystkie psy, także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenoszone i przewożone — o ile nie są pomieszczone tak, że nie mogą wejść w styczność z obcymi ludźmi i zwierzętami (n. p. w lokalu, obejściu i t. p. w ten sposób, że nie mogą się wydostać na zewnątrz) — **mają być trzymane dniem i nocą na uwięzi, albo zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia.**

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów, aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach mogą chodzić bez kagańca.

Psy, co do których ominięto powyższe przepisy a w szczególności psy biegające samopas bez kagańca, mają być natychmiast, w każdym razie najpóźniej do 3 godzin po złapaniu zabijane pod dozorem miejscowej policyi.

Wydawanie psów, które dla braku kagańca schwytano, jest wzbronione.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie 15 czerwca 1906, karane będą według § 45 ustawy z 24 maja 1882 Dz. p. p. l. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. Cg. I 216/6 (1) (4459)

Przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Breindli Friedmann względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego w Lwowie przez Dobrisz Selcer i tow. pozew o uznanie, iż sumy 137 złr. 45 ct. m. k. 365 złr. 38 ct. m. k. i 556 złr. 34¾ ct. m. k. zaintabulowane na realności whl. 510 II dz. i połowy realności whl. 833 II dz. księgi gruntowej gminy miasta Lwowa zgasły przez przedawnienie i mają być ze stanu biernego powyższych realności wykreślone.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną I audyencya na 28 czerwca 1906 godzina 8 i pół rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Rubina Sokala adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 2 czerwca 190[illegible].

L. cz. Cw. 903/6 (1) (4446)

Przeciw nieobecnemu Salomonowi Voglowi kupcowi przedtem w Padwi wniósł Ascher Kempler przez adwokata dr. Juliana Wronkę w Mielcu skargę o 500 koron.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 24 maja 1906 Cw. 903/6 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego, kuratorem adwokat dr. Goldfluss w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 24 maja 1906.

L. cz. L. 139/6 (1) (4482)

Przeciw Janowi Prusiowi z miejsca pobytu nieznanemu, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Gila pozew o 300 koron na podstawie którego wyznaczono audyencyę na dzień 8 czerwca 1906 godzina 9 rano Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw Jana Prusia ustanawia się pana Jana Kochana w Bobrowy kuratorem, którego zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 24 maja 1906.

L. cz. C. 129/6 (1) (4449)

Przeciw nieobecnemu Janowi Górakowi, rolnikowi, przedtem z Marcinkowic, wniosła skargę Maryanna 2-go Górakowa z Woli przemykowskiej, o ustalenie prawa własności w spadku po Pawle Góraku.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 15 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Kuczek, rolnik w Marcinkowicach, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 31 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. VII. 64/6 (2) (4434 2—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zaginionego potwierdzenia lit. B. z daty Lwów, 4 grudnia 1903 na odbiór w przechowanie książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 156.105 na 600 K. i na imię Adolfa Schneebauma opiewającej — przez firmę: „August Schellenberg i Syn" we Lwowie, wystawionego na rzecz Adolfa Schneebauma i Tomasza Szajera.

Wzywa się zatem posiadacza powyższego potwierdzenia, aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosił się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym i swoje prawa tem pewniej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu pokwitowanie to za umorzone uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 9 maja 1906.

L. cz. III. 10/93 (142) (4367 2—3)

C. k. Sąd krajowy cyw. we Lwowie skraca niniejszem czasokres amortyzacyjny ustanowiony uchwałą z dnia 19 grudnia 1893 l. 7136 co do 4½ prc. listu Banku hipotecznego Ser. B. Nr. 2045 na 500 zł. opiewającego z powodu wylosowania tego listu nastąpionego dnia 1 maja 1905 i płatnego 1 listopada 1905 na jeden rok sześć tygodni i trzy dni, począwszy od 1 listopada 1905.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 maja 1906.

L. cz. T. 2/6 (5) (4340 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Przed 7 lub 8 laty Michał Kuszkiewicz syn Piotra Kuszkiewicza, urodzony w Dąbrówce dnia 28 stycznia roku 1875 wydalił się do roboty w Rumunii, gdzie w miejscowości „Kicak" w stawku znajdującym się w gorzelni, w której był zajęty wedle zeznań przesłuchanych świadków Iwana Fercaka, Mikołaja Szpaka i Piotra Hryneczko utonąć miał. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Kuszkiewicz poniósł śmierć, przeto na prośbę jego przyrodniego brata Jana Huka wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora dr. Bronisława Potockiego, adwokata w Samborze aż do dnia 31 października 1906 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 2 maja 1906.

L. cz. T. IV. 9/6 (2) (4341 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Tobiasza Hüttnera z Tarnowa wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 89.727 na 1041 kor. 6 hal. opiewającej, na imię Tobiasza Hüttnera wystawionej.

Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. T. 34/6 (2) (4456 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Michała Martyńskiego, muzyka we Lwowie, ulica Teatralna liczba 23, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi temuż zaginionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 11.507, opiewającej na imię Michała Martyńskiego i na kwetę 500 koron.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 14 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 117/6 (4) (4390 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 25 marca 1887 w Bohorodyczynie zmarł Onufry Stuperski a 26 listopada 1905 Łuka Stuperski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata spadkobierców Iwana Stuperskiego nie jest znanem, przeto wzywa się jego, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wincentym Okniańskim ustanowionym dla nieobecnego Iwana Stuperskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 7 maja 1906.

L. cz. A. 410/1 (30) (4429 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po Esterze Birnbach, zmarłej dnia 31 marca 1899 r. w Wulce małkowej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, by celem wykazania i udowodnienia swoich roszczeń zgłosili się w tutejszym sądzie dnia 15 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem lub do tego czasu roszczenia swe należycie udokumentowane pisemnie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie nie przysługiwałoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże wskutek zapłacenia zgłoszonych wierzytelności wyczerpany został, chyba o tyle o ile przysługiwałoby im prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Przeworsk, dnia 26 kwietnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 374 Stow. III. 90. (4374)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Krzeszowice.

Brzmienie firmy: „Związek bankowy dla oszczędności i zaliczek w Krzeszowicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Spar und Vorschuss-Bankverein in Krzeszowice, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Data statutu 21 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom swoim kapitałów, potrzebnych do podniesienia zarobku w rzemiośle, przemyśle, handlu i gospodarstwie przez udzielanie wzajemnego kredytu i dostarczanie członkom swoim produktów wszelkiego rodzaju.

Czas trwania: Stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech członków, którą stanowią: Benjamin Gross. Eliasz Guth i Simon Beller, kupcy w Krzeszowicach zamieszkali.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy napisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem, podpiszą którzykolwiek dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia od związku pochodzące umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich lub przez afiszowanie przy gościńcach i placach w Krzeszowicach.

Udziały członków wynoszą po 10 koron, 20 koron, 50 koron, 200 koron i 1000 koron.

Ilość udziałów członka nie jest ograniczoną.

Odpowiedziedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia udziałami swoimi, tudzież dalszą kwotą, równającą się dwukrotnej wysokości tych udziałów.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 29 maja 1906.

L. cz. Firm. 340/6 (4338)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Głogów.

Brzmienie firmy: Chaim Hauser.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasów, handel drzewem i materyałami drzewnymi.

Dzień wpisu: 19 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 19 maja 1906.

L. cz. Firm. 378 Sp. III 48. (4336)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Trzebinia wieś.

Brzmienie firmy: „Fabryka armatur, pomp, odlewarnia żelaza i metali Inż. Karola Rudolphiego i Spół. w Trzebini" po niemiecku „Armaturen und Pumpenfabrik Eisen und Metallgiesserei Ing. Karl Rudolphi et Comp. in Trzebinia.

Przystąpiło 4ch komandytystów.

Dzień wpisu: 28 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 28 maja 1906.

L. cz. Firm 155/6 (4375)

Obwieszczenie.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kamionki wielkie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kamionkach wielkich stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 26 marca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, jakoteż przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności celem materyalnego i moralnego podniesienia swych członków, wreszcie popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki którym są gminy Kamionki wielkie, Fatowce i Żuków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ksiądz Kazimierz Momocki proboszcz rz. kat. w Żukowie jako przewodniczący, Franciszek Rzemieniecki rolnik i stolarz w Kamionkach wielkich jako zastępca przewodniczącego, Józef Wróbel syn Piotra Maciejowego, Michał Wróbel syn Józefa i Maryan Zmyja rolnicy w Kamionkach wielkich jako członkowie.

Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładzie swój podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia spółki podpisane przez przełożonego Zarządu względnie jego zastępcę wystawione będą na tablicy przed lokalem spółki, zaś ogłoszenia zwołania walnego zebrania winne być nadto podane do wiadomości Członków przez rozesłanie cyrkularza a w razie potrzeby umieszczane będą publiczne ogłoszenia w czasopiśmie, wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 koron członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów. Udział może być wpłacony od razu lub w półrocznych ratach wynoszących conajmniej po 1 koronie, ale wolno uzupełnić udział wcześniej i większymi ratami.

Odpowiedzialność członków nieograniczona.

Spółka poddała się Patronatowi Wydziału krajowego.

Data wpisu: 8 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 8 maja 1906.

L. cz. Firm. 89/3 Stow. I 212 (4273)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Krosno.

Brzmienie firmy: Kupieckie Towarzystwo eskontowe w Krośnie stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 23 kwietnia 1906 odbytem uchwalono rozwiązanie Towarzystwa i zlikwidowanie tegoż z powodu małej ilości członków i małych pieniężnych obrotów, na likwidatorów wybrano Herscha Storcha i Altera Seifmanna, dotychczasowych dyrektorów Towarzystwa, którym powierzono rozwikłanie interesów Towarzystwa.

Data wpisu: 19 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 242/6 Stow. I. 62 (4408)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Stanisławowskie Towarzystwo kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu w przepisach §§ 11, 55, 56, 18, 27 statutów, które w księdze allegatów przeglądnąć można.

Członkowie dyrekcyi wybrani Izaak Anderman, dr. Izydor Falk i Eisig Weidenfeld.

Data wpisu: 2 maja 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 maja 1906.

L. cz. Firm. 221/6 Stow. II. 754 (4406)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Halicz.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Haliczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w przepisie § 63 wedle której ogłoszenia publiczne Spółki umieszczone będą nie w „Przewodniku kółek rolniczych“ i w „Swobodi“ ale tylko w „Czasopiśmie dla Spółek rolniczych“ i „Рускомъ Словѣ“.

Członkowie zarządu ci sami ponownie wybrani.

Data wpisu: 13 kwietnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 13 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 305/6 (4337)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Jeżowem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 4 marca 1906 w miejsce ustępującego członka zarządu Antoniego Lesiczki młodszego wybrano na członka Kazimierza Miazgę, rolnika w Jeżowem.

Rzeszów, dnia 5 maja 1906.

L. cz Firm. 332 Stow. II. 125 (4371)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Olszyny.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Olszynach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Stanisław Owca i Józef Patacha.

2. Członkowie zarządu wybrani: Roch Wojtas, rolnik i wójt w Olszynach, jako zastępca przełożonego zarządu, Ludwik Winiarski, rolnik w Olszynach, jako członek zarządu.

Data wpisu: 16 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 14 maja 1906.

G. Z. Firm. 216/6 Gesell. II/360. (4407)
Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Einzutragen ist in das Register der Gesellschaftsfirmen:

Sitz der firma: Prag II. Poříč 37.

Firma Wortlaut: „Porohyer Holzindustrie Grünfeld & Silberstern Zweigniederlassung in Porohy“.

Gesellschaftsform: Die Gesellschaft ist eine seit 1 Jänner 1903 bestehende Handelsgesellschaft.

Oeffentliche Gesellschafter sind:

1. Herr Salo Grünfeld, Kaufman in Beuten (Oberschlesien).

2. Herr Ignaz Silberstern, Kaufmann in Prag Poříč.

3. Herr Leopold Silberstern, Kaufmann in Prag Poříč.

Vertretungsbefugt ist Herr Salo Grünfeld collektiv mit Hern Ignaz Silberstern, oder Herrn Leopold Silberstern.

Die Gesellschaftsfirma wird in der Weise gezeichnet, dass unter der vorgedruckten, stampiglierten oder von wem immer geschriebenen Firmawortlaut „Porohyer Holzindustrie Grünfeld & Silberstein Zweigniederlassung Porohy“ Herr Salo Grünfeld gemeinschaftlich mit Herrn Ignaz Silberstern, oder Herrn Leopold Silberstern ihre Familiennamen und zwar in beliebiger Reihenfolge setzen.

Datum der Eintragung: 13 April 1906.
K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Stanislau, den 13 April 1906.

G. Zl. Firm. 129/6 Einz. II. pag. 17 (4307)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen-Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Wieprz ad Żywiec Galizien.

Firmawortlaut: Erzherzogliche Brauerei Saybusch.

Procura ertheilt: des Herrn Wenzel Umlauf Erzherzogl. Hofrat und Güterdirektors Moritz Kożešnik gelöscht.

Datum der Eintragung: 22 Mai 1906.
K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 21 Mai 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu). Borysławia. Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·3[illegible]	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina. Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
[illegible]·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·5[illegible]	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego. (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
[illegible]	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa. Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie). 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·26 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec. Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, werandy etc. do wynajęcia. Kastelówka, willa „Jaga" Nabielaka 15

Willa na Kastelówce, dobrze rentująca się, składająca się z trzech pomieszkań 5, 6 i 2 pokoje z przynależnościami do sprzedania, zgłoszenia pod K. Z w biurze dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana.

Spółka tapicerów lwowskich w likwidacyi ul. Jagiellońska 3 z powodu zwinięcia handlu sprzedaje po możliwie najniższych cenach: Firanki, story koronkowe i tiulowe, karnisze mosiężne i zwykłe, kapy na łóżka, serwety i ceraty na stoły, ogromny wybór w portyerach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.